

PT. Biblioteka Jagiellońska

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą zł. 8.00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Generał Schleicher szuka bazy społecznej.

Dopiero przed niedawnym czasem zagranica zdała sobie sprawę z istotnego znaczenia dla współczesnych Niemiec wybitnej osobistości, ukrywającej się dotąd za kulisami oficjalnej polityki. Generał Freiherr von Schleicher! Dzisiaj wychodzą nawet w Niemczech książki poświęcone tej postaci. Dziś wszyscy mówią już o tym, że gen. Schleicher, to nie tylko człowiek, który obalił „system Brueninga”, ale że ten sam generał był w r. 1930 twórcą systemu Brueninga, właściwym jego budowniczym. Gen. Schleicher obalił generała Groenera, ale ów jego poprzednik na stanowisku ministra Reichswehry przez szereg lat działał w oparciu o gen. Schleichera i jemu zawdzięczał swą karierę. Gen. Schleicher był inspiratorem represji administracyjnych wobec ruchu hitlerowskiego, ale potem pierwszy z „palatynów Hindenburga” wszedł w ścisłe stosunki z Hitlerem i jego sztabem. Gen. Schleicher był na przestrzeni dziesięciolecia głównym rzecznikiem wojskowo - przemysłowej współpracy Niemiec z Sowietami, ale to nie przeszkadza mu dzisiaj, forytować czynniki antysowieckie, marzące o „krucjacie wschodniej” pod wodzą jakiegoś nowego Barbarossy.

Prawdę mówiąc, ujawnienie się gen. Schleichera, wystąpienie jego na pierwszy plan, oznacza raczej jego porażkę, aniżeli jego sukces. Gen. Schleicher należy do tych ludzi, którzy w cieniu i w tajemnicy budują wielkość swoich narodów. Rzucanie się jego w wir wypadków i to rewolucyjnych, zamiana roli... reżysera na rolę aktora-protagonisty w wielkim dramacie dziejowym świadczy o powadze sytuacji wewnętrznej. Jest to moment, w którym „res ad triarios venit”, jak mawiali starożytni Rzymianie. Nie chcemy przez to powiedzieć, że gen. Schleicher musi bezwarunkowo przegrać. Nie ulega jednak wątpliwości, że w walce o władzę sytuacja dzisiejsza zmusza go do rzucenia najwyższej stawki, do przekroczenia swego Rubikonu.

Nawet przyjaciele generała Schleichera mówią o jego „cynicznym światopoglądzie”, o braku idei społeczno-politycznych przy bezwzględności środków i metod. Właśnie ten fakt czyni gen. Schleichera absolutnie wolnym od wszelkich myślowych przesądów rozpadającego się ustroju („armia niemiecka nie będzie bronić przetrzytych form gospodarczych”, — oświadczył niedawno). Właśnie jego cynizm czyni go skłonny do interesowania się prądami narodowo - socjalistycznymi, jako siłą, na której możnaby bazować przyszłą potęgę Niemiec. Cynicy odgrywają wielką rolę we wszystkich rewolucjach.

Gen. Schleicher staje wobec narzucającej się konieczności objęcia odpowiedzialności za rządę w Niemczech, już choćby ze względu na rosnący konflikt między obozem Hitlera, a otoczeniem Hindenburga, który on jeden prawdopodobnie zdolny jest opanować (inaczej najbliższe czasy mogą przynieść kataklizmy niebywały: zbrojne powstanie organizacji hitlerowskich przeciwko „republice” marsz.

Hindenburga). Gen. Schleicher zdaje sobie przytem z tego sprawę, że obecny rząd „baronów”, wyłoniony w Neudeck, wisi w próżni, że poza grupą junkrów wschodnio - pruskich i brandenburskich nie posiada żadnego oparcia w społeczeństwie. Szuka więc bazy społecznej, na której mógłby się oprzeć nowy rząd niemiecki.

Oto jest esencja ostatnich zakulisowych posunięć w polityce niemieckiej, poprzedzających zwołanie Reichstagu. Gen. Schleicher utrzymuje kontakt równocześnie z przywódcami socjalnej demokracji i centrum i z oficerami sztabu hitlerowskiego. Na tem tle obie-

gają wielce interesujące pogłoski.

Mówi się więc o rzekomych rozmowach Brueninga ze Schleicherem i z Hitlerem, czemu jednak usilnie zaprzecza prasa obozu weimarskiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że całe wielkie skrzydło stronnictwa centrum, jakie stanowią działacze, prowadzący chrześcijańskie związki zawodowe, dąży do współdziałania z ruchem narodowo - socjalistycznym. Przytem z drugiej strony nie brak usiłowań, aby związki zawodowe wykorzystać jako „most” dla porozumienia z partiami, albo aby je wygrać przeciwko partiom. Związki zawodowe stanowiłyby

platformę, na której mogłoby dojść do scementowania „frontu czarno - brunatnego” (barwa czarna w tej kombinacji określa centrum), w skład którego mieliby wejść wybitni centrowcy: Bruening, Stegerwald, oraz przywódcy ruchu hitlerowskiego: Grzegorz Strasser, Flick i Goering. Naturalnie generał Schleicher wymieniany jest, jako domniemany przyszły kanclerz na czele takiego frontu.

Lecz usiłowania czynników, otaczających gen. Schleichera idą jeszcze dalej. Wskazuje na to kampania, prowa-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej.)

Lotników polskich czeka teraz najzaciętsza walka.

Paryż. 25 sierpnia. (PAT). Prasa francuska zamieszcza na naczelnym miejscu fotografie lotników polskich wyrażając uznanie dla ich niezwykłej tężyzny. Między innymi jeden z największych dzienników informacyjnych „Le Journal” zamieszcza fotografię kapitana Zwirki. Maszyny polskie R. W. D. i P. Z. L. zwracały na

lotnisku w Orly ogólną uwagę. Kapitan Zwirko, który po wycofaniu się Włocha Colombo stanął na pierwszym miejscu, przyjmowany był w Orly bardzo owacyjnie. Walka na trasie Paryż-Berlin długości 2.400 klm. zapowiada się jeszcze ostrzej i bardziej zawzięcie. Kapitan Orliński zamierza lecieć poza konkursem. Do trzeciego

etapu raidu lotniczego Paryż-Berlin zostało zakwalifikowanych 25 uczestników w tem 4 Polaków. Zawodnicy wystartują z Orly jutro o godzinie 6 rano. Dzień dzisiejszy przeznaczony jest na gruntowne zrewidowanie aparatów.

□=

Kredyty rolne dla wielkiej i małej własności.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 sierpnia. (G.) Obok kredytów rejestrowych na zastaw rolny, które przeważnie służyły większej własności rolnej, udzielane będą w sezonie 1932-33 kredyty zaliczkowe na sprzedaż zboża dla mniejszej własności rolnej. Kredyty te będą rozprawdane przez Państwowy Bank Rolny i Bank Związku Spółek Zarobkowych

w Poznaniu. Z 30 milionów złotych, przeznaczonych przez Bank Polski dla rolników na rejestrowy zastaw zboża, Państwowy Bank Rolny otrzyma 12 milionów, z czego 6 milionów zł. dla większej własności rolnej, 6 zaś milionów na zaliczki zbożowe dla drobnych gospodarstw rolnych. Celem jak najszybszej pomocy rolnikom Bank Rolny

uruchomił już kredyt 6-milijonowy na zaliczki zbożowe, 4 miliony zł. będą rozprawdane przez spółki rolnicze, a 2 miliony przez gminne kasy oszczędnościowo - pożyczkowe. Kredyty rejestrowe będą uruchomione po ogłoszeniu noweli do ustawy o zastawie rolnym, co nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

Hiszpanja w obliczu nowego powstania monarchistycznego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25 sierpnia. (G.) Z Madrytu napływają do Paryża wiadomości, że w północnych częściach Hiszpanji panuje znowu wrzenie. Zanoszą się na nowe powstanie monarchistyczne. Do wybuchu jest wszystko przygotowane, czekają tylko na przyjazd gen. Marnieza Anido, który przebywa na emigracji, by wystąpić zbrojnie przeciw rządowi. Wśród oficerów rozrzucono — odezwy — podburzające treści.

SYN DYKTATORA ARESZTOWANY.

W nocy z środy na czwartek z polecenia gubernatora został aresztowa-

ny Miguel Primo de Rivera, młodszy syn dyktatora.

ŚRODKI OSTROZNOŚCI W MADRYCIE.

W Madrycie przedwzięto nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Między innymi aresztowano pułkownika sztabu generalnego i kilku oficerów.

SAN JURIO SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Wyrok na gen. San Jurio już zapadł, lecz z nieznanego powodu nie został ogłoszony. Przewodniczący trybunału rozpatrującego spra-

wę oświadczył, że sąd wydał wyrok i przekazał go rządowi, który wyrok poda do wiadomości publicznej.

Madryt. 25 sierpnia. (PAT). Według oficjalnych wiadomości, gen. San Jurio został skazany na śmierć, gen. Heranna dożywotnie więzienie, płk. Infante na 12 lat więzienia, kpt. San Jurio, syn generała został przez Najwyższy Trybunał uniewinniony. Ostateczna decyzja w sprawie wyroku pozostaje w rękach rządu, któremu Trybunał przekazał swe orzeczenie do aprobaty.

□=

(Ciąg dalszy artykułu wstępnego ze strony 1-szej.)

dzona przez Hansa Zehrera w „Taegliche Rundschau“. Chodzi ni mniej, ni więcej tylko o zblokowanie dokola gen. Schleichera wszystkich czynników „syndykalistycznych“. To znaczy o znalezienie podstawy, na której mogłyby się znaleźć nietylko chrześcijańskie, ale i socjaldemokratyczne związki zawodowe, t. zw. „Freie Gewerkschaften“, a z drugiej strony radykalne skrzydło obozu hitlerowskiego (skrzydło Grzegorza Strassera).

Nawiasem mówiąc, podobną koncepcję głosi secesjonista narodowo-socjalistyczny, znany Otton Strasser. Chciałby on „socjalistycznego“ gabinetu z udziałem hitlerowców Grzegorza Strassera i Reventlowa, socjaldemokratów Severinga i Hoeltermanna, oraz komunisty Scheringera (bohatera słynnych procesów); gabinet taki mógłby skupić dokola siebie wszystkie rewolucyjne elementy Niemiec dla dokonania politycznej i gospodarczej ich przebudowy. Oczywiście Otton Strasser nastawiony jest przeciwko „kierowniczyźnie“ Hitlera i gen. Schleichera.

Fantastyczne na razie pomysły „rewolucjonistów“ w rodzaju Ottona Strassera okazują jednak wyraźnie zupełną płynność dzisiejszych stosunków niemieckich. Z płynnych tych stosunków wyłania się jednak zwolna blok rewolucyjny, który jutro może obejmie rządy w Berlinie i przystąpi do budowania „Trzeciej Rzeszy“. Otóż generał Schleicher posiada wiele danych, aby oprzeć się na takim właśnie bloku; więcej może nawet niż Adolf Hitler, „zdyskwalifikowany“ przez Hindenburga i niezdolny do pozyskania żywiołów, pozostających poza nawiasem stworzonego przez siebie obozu.

K. Z.

WALKI W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro. (PAT.) Wedle oficjalnego komunikatu, wojska federalne prowadzą walkę artyleryjską na północnym odcinku linii bojowej. Utworzono szereg nowych oddziałów wojskowych w stanie Rio Grande do Sul. Komunikat rządu rewolucyjnego donosi o nowych walkach w rejonie Cunha, w czasie których wojska federalne poniosły porażkę.

FLOTA CZARNOMORSKA.

Moskwa. 25 sierpnia. (PAT.) Jak informuje agencja Tass, flota handlowa morza Czarnego będzie w miesiącu wrześniu powiększona o 4 parowce objętości 3.000 ton każdy. Poza tem uruchomione również będą dwa tanki naftowe po 10.000 ton każdy, które utrzymywać będą komunikację między morzem Czarnym a portami europejskimi.

KONFERENCJA DOWGALEWSKIEGO W PARYŻU.

Paryż. 25 sierpnia. (PAT.) Premier przyjął wczoraj ambasadora sowieckiego Dowgalewskiego. Wedle Le Petit Parisien przedmiotem konferencji była sprawa francusko-sowieckiego paktu o nieagresji.

POMNIK POLEGŁYM.

Lille. 25 sierpnia (PAT.) Komitet budowy pomnika poległym pod La Targette w pobliżu Arras ogłasza w prasie polskiej i francuskiej, że uroczysta inauguracja pomnika odbędzie się 2-go października. Opiekunowie komitetu, ambasador R. P. Chłapowski i minister lotnictwa Painleve, oraz wielu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, organizacji francuskich, polskich i belgijskich, zapewnił swój udział w obchodzie, który zapowiada się bardzo imponująco. Pomnik poświęcony jest pamięci pierwszych ochotników Polaków armii francuskiej, t. zw. Bajonczyków, poległych pod Arras w maju r. 1915.

=□=

ZAKŁADY WYCHOWAWCZO - NAUKOWE

IM. ŻOŁY STRZAŁKOWSKIEJ

WE LWOWIE, UL. ZIELONA L. 22. TELEFON 98.

przyjmują wpisy dodatkowe codziennie od 8—13 do gimnazjum humanistycznego, seminarjum nauczycielskiego, 6-cio klasowej szkoły powszechnej koedukacyjnej. — Opłaty czesnego w gimnazjum od 30—60 zł. Uczniowie niezdolni mogą korzystać z funduszu stypendyjnego. 2284

Możliwość rozwiązania Reichstagu.

Berlin. 25 sierpnia (PAT.) Cała prasa z widocznym zdenerwowaniem ocenia sytuację wewnątrz - polityczną przed zebraniem się Reichstagu.

„Deutsche Allg. Ztg.“ donosi, że we wtorek minister Reichswehry Schleicher odbył rozmowy z szeregiem przedstawicieli narodowych socjalistów. W tym samym dniu b. kanclerz Bruening spotkał się z posłem hitlerowskim Strasserem celem przygotowania terenu dla oficjalnych rokowań koalicyjnych między centrum i narodowymi socjalistami. Dziennik konkluduje, że w rozmowach tych chodziło widocznie o próbę rozwiązania kwestii rządowej jeszcze przed zebraniem

się Reichstagu. Próby te podejmowane są z dwóch różnych stron. Jedną z nich dąży do rozwiązania parlamentarnego, drugą zaś do powtórzenia zainteresowania hitlerowców sprawą udziału w gabinecie pozaparlamentarnym. W związku z temi komplikacjami zajmuje się dziś prawie cała prasa możliwością rozwiązania Reichstagu.

„ANGRIFF“ ZAWIESZONY.

Berlin. 25 sierpnia (PAT.) Prezydent policji zawiesił organ hitlerowski w Berlinie „Der Angriff“ do dnia 31 bm. włącznie, za znieważenie osoby kanclerza Rzeszy i podjudzanie do nieposłuszeństwa wobec władzy.

Dalsze brewerje w Bytomiu.

Berlin. 25 sierpnia (PAT.) W Bytomiu miał dzień wczorajszy przebieg bardzo niespokojny i krwawy. Przybycie szefa sztabu szturmówek hitlerowskich kapitana Roehma było dla narodowych socjalistów sygnałem do urządzenia burzliwych manifestacji na rzecz skazanych towarzyszy. Wielosięczny tłum zaległ plac przed gmachem sądu i sąsiednie ulice. W obecności policji wygłosił kapitan Roehm przemówienie, w którym oświadczył, że wyrok nie będzie wykonany. Komendant szturmówek śląskich Weimes zaznaczył, że egzekucja będzie mogła nastąpić tylko po trupach 11.000 szturmowców śląskich. Pod wieczór wy-

dali narodowi socjaliści podjudzającą ulotkę, w której utrzymują, że skazani hitlerowcy mają być wywiezieni z Bytomia. Mimo urzędowego zaprzeczenia dyrekcji policji, rozgorączkowane tłumy obległy znowu gmach sądu. Policja z bronią w ręku przystąpić musiała do rozpraszania tłumów. Podczas tego starcia 20 osób z pośród narodowych socjalistów i innych odniosło rany w tem kilka ciężkie. Podczas demonstracji wybito szyby w Domu robotniczym. Wszystkie sklepy były przez cały dzień zamknięte. Dopiero po północy udało się policji opanować sytuację.

=□=

Obrady międzynarodowej konferencji w Warszawie.

Warszawa 25 sierpnia. (PAT.) W ciągu wczorajszego popołudnia obradowały połączone komisje finansowa i handlowa Stałego Komitetu Studiów Ekonomicznych Państw Europy środkowej i wschodniej, pod przewodnictwem dyr. dep. ekon. Min. Roln. i Reform Rolnych dr. Adama Rosego. Przedmiotem obrad była ogólna dyskusja nad referatami, przedstawionymi przez rzeczoznawców polskich dr. Jerzego Nowaka i dr. Łychowskiego,

z zakresu zagadnień finansowych i handlowo-politycznych. Rezultatem dyskusji było ustalenie wytycznych dla obrad komisji, które rozpoczęły swe prace 25 bm. w godzinach porannych.

Warszawa. 25 sierpnia (PAT.) Dziś przed południem obradowała komisja dla spraw polityki handlowej. Tematem obrad był referat rzeczoznawcy polskiego Łychowskiego, dotyczący środków handlowo politycznych, zmierzających do podniesienia stanu gospo-

Obrady przedstawicieli państw rolniczych w Warszawie.



W gmachu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęły się w środę obrady Stałego Komitetu Studiów Ekonomicznych państw Europy środkowej i wschodniej.

Ze strony polskiej wzięli udział w za-

gajeniu obrad minister spraw zagranicznych Zaleski, minister Zawadzki, wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych Karwacki, oraz dyrektor Rose, których widzimy na naszej ilustracji przy stole pre-

da, stw Europy środkowo - wschodniej. Omawiano szczególnie sprawę zniesienia zakazów przywozowych i wywozowych, krepujących wywóz produktów rolnych i zwierzęcych państw wchodzących w skład bloku agrarnego. Ponadto dyskusja toczyła się na temat kontyngentów specjalnych na produkty rolne, które powinny być przyznane państwu dłużniczemu Europy środkowo - wschodniej przez państwa, będące ich wierzycielami, a to celem ułatwienia im wywiązania się tą drogą ze swych zobowiązań finansowych. Dalszy ciąg prac komisji odroczono do jutra.

Dziś w godzinach popołudniowych rozpoczęła swą działalność komisja finansowa.

HOŁD Z KRAJU ŁODÓW.

Warszawa. 25 sierpnia. (PAT.) Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski otrzymał następującą depeszę z Tremsoe: Polska ekspedycja polarna pracująca dla nauki polskiej na wyspie Niedźwiedziej, przesyła w hołdzie wyrazy czci.

POLSKA FLOTA WOJENNA W SZWECJI.

Gdynia. 25 sierpnia (PAT.) Flota wojenna pod dowództwem komandora Unruga odplynęła wczoraj rano do Sztokholmu. Powrót oczekiwany jest we wtorek.

Sztokholm. 25 sierpnia (PAT.) Dziś o godzinie 9 rano przybyła tu eskadra polska pod dowództwem komandora Unruga. W skład eskadry wchodziły kontrtorpedowce „Wicher“ i „Burza“ oraz łodzie podwodne „Żbik“, „Rys“ i „Wilk“. Przy wejściu do portu eskadra oddała salut dla flagi szwedzkiej 21 strzałów armatnich. Na salut odpowiedziały baterie szwedzkie. Na wybrzeżu zgromadziły się tłumy publiczności w oczekiwaniu przybycia eskadry polskiej. Na wielu budynkach powiewają flagi polskie i szwedzkie. Przewoduje się szereg przyjęć dla oficerów polskich i załóg eskadry.

W JASTARNI WYŁOWIONO ZWŁOKI DRUGIEGO STUDENTA.

Gdynia. 25 sierpnia. (PAT.) Onegdaj wyłowiono w pobliżu Jastarni zwłoki śp. Gasperego, towarzysza wy cieczki studenta Jerzego Stolzmana, którego zwłoki jak wiadomo wyłowili rybacy. Na trafili oni również na wywrócony kajak. Kajakiem tym studenci odbywali podróż na Hel.

BAWELNA MEKSYKAŃSKA W GDYNI.

Gdynia. 25 sierpnia. (PAT.) W piątek, 26 b. m., lub w sobotę 27. b. m., oczekiwany jest w Gdyni motorowiec Trollholm, kursujący na linii regularnej Gdynia - porty zatoki meksykańskiej, który wiezie zgórą 8.000 bel bawełny amerykańskiej. Będzie to pierwszy ładunek bawełny, który złożony zostanie w świeżo wykończonym magazynie bawełny na nadbrzeżu Stanów Zjedn., przy basenie imienia ministra Kwiatkowskiego.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

W Małopolsce wschodniej pogoda słoneczna o słabych wiatrach miejscowych lub cisza. Dość ciepło.

Temperatura we Lwowie w dniu 25 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 739'55, temperatura 15'5, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 740'03, temperatura 19'5, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 740'95, temperatura 16'2.

Daj skrzydła swym listom,
korzystaj z poczty lotniczej!

Pięć nowych mostów żelaznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25. sierpnia. (G.) Ministerstwo Komunikacji udzieliło kilku firmom krajowym zamówień na konstrukcje żelaznych mostów drogowych, na sumę półtora miliona złotych. Zamówienia otrzymały firmy Rudzki, Królewska Huta, Laura, Zieleniewski. Przedmiotem zamówienia jest 5 konstrukcji mostowych, wedle projektu Ministerstwa Komunikacji, a mianowicie most na Drujce pod Drują, na Wisłoku pod Trynczą, na Sanie pod Leskiem, na Dniestrze w Niżniowie i na Serecie w Czortkowie. Dotychczasowe mosty muszą być zastąpione, ponieważ grożą one bezpieczeństwu publicznemu.

WYPADEK LOTNIKA-POSTERUNKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 25. sierpnia. (G.) Na terenie Skody w Okęciu pod Warszawą nastąpił wczoraj wypadek lotniczy. O godz. 7.40 rano wystartował z lotniska na Mokołowie posterunkowy policji państwowej Czesław Jankowski z kadry pilotów policyjnych, specjalnie szkolonych obecnie. Jankowski wykonał kilka ewolucji. W trakcie wykonywania pętli zauważył on, że motor źle funkcjonuje, zamknął więc dopływ gazu i skierował się w stronę lotniska celem wylądowania. Nie zdążył jednak osiągnąć lotniska, to też przymusowo lądował na terenie zakładów Skody. Lądowanie odbywało się z taką siłą, że samolot zawadził na terenie fabrycznym skrzydłem o stację benzynową. Samolot wyrzucił się do góry kołami. Z pod szczątków aparatu wydobyło lotnika średnio poranionego.

PRZEZ ATLANTYK.

N. Jork. 25. sierpnia. (PAT.) Samolot wiozący przez Atlantyk rodzinę Chitchinson i cztery towarzyszące jej osoby wylądowało na wyspie Anticosti.

SERDECZNE PRZYJĘCIE W FILADELFIJ.

Filadelfia. 25. września. (PAT.) Do najmilszych wspomnień naszej drużyny olimpijskiej niewątpliwie należy będzie pobyt w Filadelfii. Drużynie polskiej zgotowano niebawym serdeczne przyjęcie. Miasto udekorowano flagami. Na ulicach oczekiwały tłumy Polaków, zwłaszcza przyjmowano ożywienie Polaków w dzielnicach polskich. Olimpijczycy nasi przejechali przez te dzielnice samochodem, obsypanym przez tłumy kwiatami. Wczoraj prezydent miasta wydał bankiet na cześć naszej drużyny. Na bankiecie obecni byli liczni przedstawiciele miejscowego świata politycznego i sportowego. Prezydent miasta powitał serdecznie w imieniu Filadelfii gości z dalekiej Polski. Zapowiedziana wycieczka do wodospadów Niagary została odwołana.

STRAJK PRODUCENTÓW ROLNYCH W AMERYCE.

N. Jork. 25. sierpnia. (PAT.) W stanie Iowa wybuchł strajk farmerów, którzy domagają się wyższych cen na produkty rolne. Postanowili oni niedowozić nic do miast dopóki nie uzyskają na swe produkty cen, które uznają za wystarczające.

W pierwszym momencie strajku farmerom udało się podnieść w ten sposób o 100 proc. ceny mleka. Z początku ludność miejscowa odnosiła się do strajku z sympatią co jednak niedługo trwało. W wielu miejscach doszło do starć w których policja używała bomb łzawiących. Władze miejscowe starają się zorganizować dostawę produktów wiejskich do miast, farmerzy jednak stawiają na drogach swe posterunki, które akcją tę paraliżują.

Dwa układy handlowe polsko-francuskie.

Wywiad z dyrektorem Markowskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. sierpnia. (G.) W tych dniach podpisano dwa układy polsko-francuskie, których przedmiotem jest uregulowanie wzajemnych obrotów handlowych obu krajów. Układy te mają bardzo poważne znaczenie dla całokształtu naszych stosunków gospodarczych z Francją.

Prezes Rady Państwowego Instytutu Eksportowego poseł dr. Paweł Markowski udzielił na temat tych układów wywiadu naszemu korespondentowi, w którym powiedział m. in.:

Zawarte z Francją układy mają za zadanie uregulowanie wzajemnego obrotu towarowego między obu krajami, co jest specjalnie pilne wobec zarządzeń francuskich z drugiej połowy ub. roku o charakterze zakazowo-kontyngentowym, po części zaś także wobec naszych zarządzeń, obowiązujących od stycznia br. W układach tych uzyskaliśmy szereg aktywów w ramach francuskiego systemu kontyngentowego, że wymienię choćby produkcję hodowlaną. Dopóki jednak system kontyngentowy pozostaje w mocy,

stanowiąc on będzie podstawową zapórę do wywozu i osiągnięte korzyści mieć będą wartość względną.

Wspomnieć należy o uzyskaniu przez nas kontyngentu portowego dla polskiego węgla. Wywóz naszego węgla do Francji w ostatnich czasach z powodu ostrych restrykcji kontyngentowych uległ bardzo znacznemu skurczeniu. W ostatnich rokowaniach nie można go było powiększyć bez równoczesnego powiększenia kontyngentu innych krajów; we Francji obowiązuje bowiem zasada równorzędności wszystkich państw i równomierności skali obliczenia dla każdego z państw.

Znaleziono więc inne rozwiązanie: ustalono specjalny kontyngent dla potrzeb portów francuskich w wysokości 100.000 ton miesięcznie, który będzie podlegał prawu wolnej konkurencji, a nie klucza kontyngentowego. Ten eksport 1.200.000 ton węgla do Francji rocznie, będzie wywalczony drogą konkurencyjną, w oparciu o przywilej tanioci.

Konwersja pożyczek wojennych we Francji.

Publiczność woli papiery niż oprocentowane niż gotówkę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. sierpnia. (G.) Z Paryża donoszą: Rząd francuski idąc za przykładem rządu angielskiego, czyni przygotowania do konwersji wewnętrznych pożyczek wojennych. Celem konwersji jest obniżenie stopy procentowej, jaka skarb państwa płaci posiadaczom obligacji pożyczek państwowych. Anglicy skonwertowali pożyczek na 2 miliardy z pięciu na trzy i pół procent, co dało skarbowi angielskiemu w zysku kilkaset milionów.

Wczoraj odbyła się konferencja ministra skarbu Martina z ministrem budżetu Palmadem, której przedmiotem był projekt konwersji pożyczek.

Omawiając tę sprawę, „Temps” dochodzi do konkluzji, że ciasnota na rynku kredytowym powoli mija. Fakt, że posiadacze angielskich pożyczek woleli mieć papiery niż oprocentowane aniżeli gotówkę, jest dowodem, że kryzys kredytowy ma się ku końcowi.

Triumfy i śmierć polskiego pływaka.

Lille. 25. sierpnia. (PAT.) W miejscowości Harnes odbyły się wielkie międzyklubowe zawody pływackie, na których jeden z polskich sportowców, 19-letni Aleksander Dominiak, zajął kilka pierwszych miejsc. W drugiej części zawodów odbył się konkurs pływania pod wodą. Dominiak wsu-

tek nieznaną przyczyną, utonął. Zwłoki znalezione zostały dopiero po wielogodzinnych poszukiwaniach. Dochodzenia przeprowadzone nie dały żadnych wyników. Przypuszczalnie Dominiak płynął za nisko, uderzył głową o kamień i utonął wskutek ogłuszenia.

□□□

Walasiewiczówna ma zamiar studjować prawo w Polsce.

Chicago. 25. sierpnia. (PAT.) Prasa polska w Chicago donosi, że Amerykański Związek Polek przyznał Stanisławie Walasiewiczównie stypendjum na studia w Polsce. Walasiewiczówna

ma podobno również zamiar zapisać się na wydział prawny jednego z uniwersytetów polskich. Jak wiadomo, Walasiewiczówna wraca do Polski razem z naszą drużyną olimpijską.

Dziś strajk pracowników miejskich w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. sierpnia. (G.) Na jutro został proklamowany strajk robotników i urzędników miejskich. Magistrat nie był bowiem w możności dotrzymać przyrzeczonego terminu wypłaty zaległych poborów, który to termin upłynął w dniu dzisiejszym. Kasa

mijskasz wielkim wysiłkiem wypłaciła nieliczne zaliczki, a przedstawiciele Magistratu daremnie pertraktują o złombarowanie obligacji miejskich w instytucjach finansowych.

Przedstawiciele pracowników oświadczyli, że odroczenie strajku wy-

wołaloby burzę we wszystkich kołach urzędników i robotników miejskich. Gdy Magistrat nie mógł dopełnić swych zobowiązań, strajk musi być proklamowany, w przeciwnym bowiem wypadku strajk wybuchłby samorzutnie, co mogłoby wyrządzić więcej szkody samorządowi.

Narazie mają strajkować działy administracyjne, liczące około 12.000 ludzi. Pracownicy przedsiębiorstw miejskich nie stają do strajku, gdyż otrzymują pobory regularnie, uczyniliby to chyba w ostateczności.

Przed obniżką płac w przemyśle naftowym.

Borysław. 25. sierpnia. (PAT.) W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej przez koncern Małopolska, oraz przez firmy, zgrupowane w Związku Pracodawców Przemysłu Naftowego, odbyła się konferencja przedsiębiorstw największych przedsiębiorstw naftowych, tj. firm: Galicja, Gazy Ziemi, Limanowa, Małopolska i Standard-Nobel — na której, ze względu na obecną sytuację gospodarczą, ustalono z dniem 1 września br. nowe warunki płac na kopalniach nafty, o czym zawiadomiono robotnicze związki zawodowe. Wymienione firmy oświadczyły gotowość zawarcia nowej umowy zbiorowej, a celem formalnego załatwienia tej sprawy zapraszają upoważnionych przedstawicieli robotniczych związków zawodowych na konferencję do Lwowa na dzień 29 bm. Wymienione firmy zawiadomiły również związki zawodowe, że stanowisko swoje co do płac w rafineriach, przedstawiają na tej konferencji. Prócz tego powyższe przedsiębiorstwa opublikowały nowy regulamin płac.

63 osób przed sądem doraźnym w Prusach Wschodnich.

Królewiec. 25. sierpnia. (PAT.) W Biskupcu w Prusach Wschodnich rozpoczął się przed sądem doraźnym proces przeciwko 63 osobom, w tym 19 hitlerowcom, oskarżonym o udział w bójkach, jakie miały miejsce w Biskupcu w dniu wyborów do Reichstagu.

SPRAWA MANDŻURJI.

Tokio. 25. sierpnia. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło, że władze japońskie przygotowują się do formalnego uznania nowego państwa mandżurskiego. Rząd japoński uważa, że jest to jedyny sposób ustabilizowania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Paryż. 25. sierpnia. (PAT.) Wbrew japońskim doniesieniom oficjalnym, we die których w chwili obecnej znajduje się w Mandżurji 20.000 żołnierzy japońskich, (układ przewadza tylko 15 tysięcy żołnierzy, potrzebnych do ochrony kolei żelaznych), korespondenci niektórych pism francuskich utrzymują, że ilość żołnierzy japońskich przewyższa 40.000. W Charbinie znajduje się 14-ta dywizja japońska, na wschód od Charbina 10-ta dywizja, w Mukdenie i na zachód od tego miasta 2-ga dywizja, zaś na wschód od Mukdenu jedna brygada. W okręgu Czindou znajduje się 8-ma dywizja. Poza to niektóre oddziały stacjonowane dotychczas na Korei, umieszczone zostały w Mandżurji wzdłuż granicy koreańskiej. Wreszcie co najmniej 6 batalionów piechoty przydzielono na stałe jako straż linii kolejowych.

KONGRES ANTYWOJENNY W AMSTERDAMIE.

Moskwa. 25. sierpnia. (PAT.) Na kongres antywojenny w Amsterdamie wyjeżdżają z ZSSR, poza Gorkijem — Radek, prof. Joffe - Stasowa z Mopru i Szwerńnikow (związki zawodowe).

„Wykonanie wyroku bytomskiego naraziłoby niemieckie granice na wschodzie“.

Berlin. 25 sierpnia. (PAT.) W obronie skazanych na śmierć hitlerowców, wystosowały związki nacjonalistyczne w Gliwicach, zgrupowane w związkach t. zw. ojczyźnianych, telegram do kanclerza Papena. Krwawy czyn w Potempie, zdaniem organizacji nacjonalistycznych,

wypłynął z akcji ochronnej, jaką prowadzą związki wojskowe, Stahlhelm i szturmówki hitlerowskie przeciwko ludności polskiej.

Prawdopodobnie dla złagodzenia tego szczerzego wyznania, usiłują autorzy w dalszym ciągu depešy tłumaczyć swe wystąpienie przeciwko Polakom walką z komunizmem. Wykonanie wyroku śmierci, jak brzmi telegram, spo-

wodowałoby dalsze zamieszki i naraziłoby na szwank niemieckie granice na wschodzie. Telegram domaga się ułaskawienia hitlerowców, bądź wznowienia procesu.

Z prośbą o ułaskawienie skazanych zwrócił się również do kanclerza Papena Stahlhelm.

Przywódca frakcji narodowo - socjalistycznej w Reichstagu Frick wystosował na ręce Papena telegram, w którym ostrzege kanclerza przed wykonaniem wyroku nad skazanymi na śmierć hitlerowcami.

Berlin. 25 sierpnia. (PAT.) Prasa narodowo - socjalistyczna kontynuuje w dalszym ciągu namiętną kampanię na rzecz skazanych na śmierć hitlerowców, pod hasłem „Nie żądamy

łaski, lecz sprawiedliwości“. Organ hitlerowski „Angriff“ ogłasza wczorajsze orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego, zarzucając, że gabinet

mierzy jedną miarą akcję patriotyczną hitlerowców z terorem, zorganizowanym przez komunistów i powstańców polskich na Śląsku.

„Angriff“ cytuje telegram szturmowców berlińskich do Papena, w którym m. in. głosi: „Hańbą jest, że 5 niemieckich bojowców o wolność ma być zamordowanych za jednego polskiego powstańca.“ Hitlerowcy, wywodzą dalej „Angriff“, są żołnierzami, chroniącymi granice niemieckie na wschodzie.

Co słycać w Niemczech

ROKOWANIA HITLEROWCÓW Z CENTRUM.

Berlin. 25 sierpnia. (PAT.) Rokowania koalicyjne między stronnictwami centrowymi a narodowo - socjalistycznym toczą się nieoficjalnie w dalszym ciągu. Dzisiejsze rozmowy dotyczyć miały nietylko koalicji w Prusach, lecz także i w Rzeszy. Ze strony centrum ma te rokowania prowadzić osobiście były kanclerz Bruening.

ZNAMIENNA DYMISJA.

Berlin. 25 sierpnia. (PAT.) Dymisja sekretarza stanu min. gospodarki dr. Trendelenburga została przyjęta. Ponieważ Trendelenburg jest zwolennikiem liberalizmu w polityce gospodarczej rządu, chciał on swą dymisję ułatwić zadanie kanclerzowi Papenowi.

„ŻYDZI SĄ WINNI“.

Berlin. 25 sierpnia. (PAT.) Przywódca narodowych socjalistów w Berlinie Goebbels ogłasza dziś w „Angriffie“ artykuł p. t. „Żydzi są winni“, w którym otwarcie wzywa do pogromów. Goebbels atakuje szereg niemieckich organów demokratycznych, oświadcza: „Dzień sądu nadejdzie. Prawdziwi winowajcy czują się chwilowo jeszcze bezpieczni pod osłoną policji, ale przyjdzie dzień, kiedy państwo będzie miało inne zadania i nie będzie chronić zdrajców narodu przed gniewem ludu. Żydzi są winni! Nie ujdą oni zasłużonej karze.“

TRYBUNAŁY WYJĄTKOWE.

Berlin. 25 8. (PAT.) Wczoraj odbyła się pierwsza rozprawa przed trybunałem wyjątkowym w Berlinie dla zwalczania teroru politycznego. Przedmiotem rozprawy było starcie między hitlerowcami a komunistami. Oskarżony komunistą za zakłócanie spokoju publicznego, skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia. Hitlerowcy, oskarżeni o nielegalne noszenie broni, zostali zwolnieni.

Również w całym szeregu innych miast działają już sądy wyjątkowe.

HITLER W AUSTRJI.

Wiedeń. 25 sierpnia. (PAT.) Władze austriackie zezwoliły Hitlerowi na dwudniowy pobyt w Austrii w dniach 17 i 18 września br. z okazji kongresu partji narodowo-socjalistycznej w Austrii.

WYCZYN ALPINISTÓW POLSKICH.

Paryż. 25 sierpnia. (PAT.) Alpinisci polscy Bujał i Wyszyński osiągnęli szczyt Aiguille Verte (4121 metrów). Warunki były bardzo ciężkie z powodu lodów. Czas dojścia do schroniska Couvercle, leżącego na wysokości 2700 mtr. trwał łącznie z obozowaniem 60 godzin.

Dyrektor Sojuzu Ukraińskich Kooperatyw spoliczkowany przez posła Baczyńskiego.

Lwów, 25 sierpnia.

Do lokalu Sojuzu Ukraińskich Kooperatyw we Lwowie przyszedł wczoraj poseł BBWR. Michał Baczyński i spoliczkował dyrektora Sojuzu, Lipeckiego, poczem spokojnie opuścił lokal. Przyczyną rękoczynu była akcja kalumniatorska, prowadzona przez dyr. Lipeckiego, szowinistę ukraińskiego, przeciw Starorusinowi posłowi Baczyńskiemu.

Tragiczne skutki brawury.

Lwów, 25 sierpnia.

Mimo tylokrotnych nieszczęśliwych wypadków spowodowanych przez lekomyślne wskakiwanie i wyskakiwanie z pociągu w biegu, wciąż jeszcze się zdarzają tego rodzaju nieszczęścia.

Wczoraj po południu niejaki Jarostaw Mielnik, l. 21, usiłował na stacji Stawczany, skoczyć do będącego już w biegu pociągu, uczynił to jednak tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu, które obcięły mu obie nogi i rękę.

Nieszczęśliwa ofiarę własnej lekomyślności przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

Żwirko i Karpiński dalej prowadzą. Orliński wycofał się z rajdu.

Paryż. 25 sierpnia. (PAT.) Prócz niemieckiego lotnika Seidemanna, który przybył do portu lotniczego w Orly jeszcze wczoraj o godz. 19'50, inni zawodnicy napłynęli dopiero w dniu dzisiejszym w następującej kolejności: Massenbach o 7'45, Marienfeld 9'28, Lusser 9'47, Morsig 10'01, Poss 10'06, Kalla 10'10, Fretz 10'11, Kleps 10'23, Hirth 10'30, Jako 10-ty przybył Giedgowd o 13'15. Według dalszych informacji, kpt. Bajan przybył o 16, Żwirko o 17'59, Karpiński o 18'41. Karpiński przybył z pewnym opóźnieniem, ponieważ zabrakło mu benzyny, którą musiał nabierać w drodze. Por.

Żwirko jest pierwszym w klasyfikacji ogólnej. Karpiński drugim.

Paryż. 25 sierpnia. (PAT.) Z Lyonu wystartował wczoraj o g. 8.52 Żwirko i Karpiński, o godz. 8'53 kpt. Bajan. Kpt. Orliński, który wystartował z Lyonu o godz. 6'24, powrócił na lotnisko o 7'15, a odleciał ponownie o 8'53 i powrócił znowu o 9'24 do portu lotniczego w Lyonie. Orliński odleciał następnie wprost do Orly, oznajmiając, iż wycofuje się z zawodów. Warunki atmosferyczne, zwłaszcza na trasie Lyon — St. Gallen były wczoraj b. niepomyślne. O g. 11.25 przybył do St. Gallen kpt. Bajan, który o godz. 12 odleciał do Sztutgartu.

Prasa francuska o rajdzie lotniczym i zażartym pojedynku polsko-niemieckim.

Paryż. 25 sierpnia. (PAT.) Prasa francuska wyraża żal z powodu wycofania się z rajdu drużyny włoskiej, która zajmowała czołowe miejsce zarówno w klasyfikacji indywidualnej, jakoteż w drużynowej. Dzienniki podkreślają, że po wycofaniu się drużyny włoskiej, drużyna polska, która wczoraj była jeszcze w komplecie, wysuwa się na czoło lotu. Pilot Żwirko, który od początku lotu jest na drugim miejscu, jest teraz pierwszy, Karpiński zaś, który dotychczas był

na 7 miejscu, jest obecnie na drugim. Polacy pragną wszelkimi siłami zdobyć nagrodę przechodnią, której Niemcy rozpaczliwie bronią. Walka, zdaniem prasy, staje się coraz bardziej zażarta.

Paryż. 25 sierpnia. (PAT.) Komisja sportowa francuskiego aeroklubu wykluczyła na wczorajszym posiedzeniu lotnika franc. Massota na przeciąg 3 lat z konkursów lotniczych za nielegalne wyrzucenie z samolotu balastu.

Ostatnie wiadomości z Brazylii. Zwycięska bitwa wojsk rządowych.

Rio de Janeiro. 25 sierpnia. (PAT.) Po 38-godzinnej walce wojska federalne w sile 10.000 ludzi, wyparły powstańców z zajmowanych przez nich placówek na przełęczach górskich

koło Victorino Carmillo w stanie Sao Paulo. Spodziewana jest nowa bitwa w pobliżu Copao Banito, gdzie schronili się powstańcy.

Generał San Jurio przed trybunałem.

Madryt. 25 8. (PAT.) Wczoraj rano najwyższy trybunał zaczął rozpatrywać sprawę generała San Jurio, jego syna i innych wojskowych, którzy stali na czele ostatnich wystąpień an-

tyrządowych. Prokurator w swej mowie domagał się kary śmierci dla gen. San Jurio, oraz kary więzienia dla innych oskarżonych.

POLAK KANDYDATEM DO KONGRESU.

Buffalo. 25 sierpnia. (PAT.) Stronnictwo demokratyczne okręgu Buffalo mianowało kandydatem swoim do Kongresu dr. Franciszka Fronczaka, dłu-

goletniego komisarza zdrowia miasta Buffalo, byłego pułkownika armii polskiej. Duża popularność dr. Fronczaka w Buffalo zdaje się zapewniać jego zwycięstwo w listopadowych wyborach.

ZE SPORTU.

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI

Warszawa, 25 sierpnia. (PAT.) W dniu wczorajszym przybyli do Warszawy wszyscy już zawodnicy zagraniczy, biorący udział w spotkaniach tenisowych o mistrzostwo Polski.

We środę rozegrano ćwierćfinały w grze pojedynczej panów. Hebda pokonał Laskiego 6:0 6:2 6:2, Menzel (Czechosłowacja) wyeliminował Małcużyńskiego 6:3 6:2 6:2, Grandhuillot (Egipt) zwyciężył Pohorylesa 6:2 7:5 6:4, Latner przegrał z Popławskim 4:6 1:6 5:7, wreszcie Jerzy Stolarow pokonał Kleina (Czechosł.) 5:7 6:2 5:7 6:2 6:3. Ostatni mecz Grandhuillot-Warmiński nie został dokończony z powodu ciemności. 1-szy set wygrał Egipcjanin 6:0, dalej wygrał Warmiński 4:6, potem znowu Egipcjanin. Dalsze sety wykazały przewagę Warmińskiego 4:6 7:5. W piątym secie prowadzi Warmiński 6:5.

W grze podwójnej panów para czeńska Menzel-Klein zwyciężyła para Tarasiewicz-Cram 6:3 6:0 6:4, Hebda-Popławski contra bracia Leśkiewicz 6:2 6:2 6:3.

W singlach pań Gallay (Francja) pokonała Niemkę Cramer 6:1 9:7, Weliszczukowa przegrała z Czeszką Ertle 3:6 4:6.

W grze mieszanej para polska Volkmerówna-Hebda pokonała parę Gallay-Grandhuillot 6:2 6:3, Ertel-Klein wygrał z parą polską Dubieńska-Warmiński 6:2 6:4, wreszcie Jędrzejewska-Tłoczyński odnieśli zwycięstwo nad parą niemiecko-polską Cramer-Jerzy Stolarow 6:1 6:2.

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W CYRKU SPORTOWYM.

Wczoraj lwowianin Waluszewski walczył z Jugosłowianinem Stiborem — wynik remisowy. Debijuujący Niemiec Dose w 6 min. pokonał znacznie lżejszego od siebie Miazę. Garkowienko w 12 min. zwyciężył Tibermonta. Walkę stanisławowianina Krausera z Prohaską po 21 minutach przzerwano jako nierozstrzygniętą. Amerykański Polak Tornow zwyciężył Niemca Willinga w 18 min.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„Skarb Michałkowski“ powrócił do Muzeum Dzieduszyckich.

W omawianej ostatnio sprawie tzw. „Skarbu Michałkowskiego“, który rzekomo miał zaginąć — zaszedł nader korzystny zwrot, gdyż przed kilkoma dniami p. Wł. Dzieduszycki osobiście wręczył sędziemu, sprawującemu nadzór sądowy nad Muzeum Dzieduszyckich, sporą kasę, zawierającą w pluszowych futerałach cały rzekomy „skarb“.

Jedno z pism donosząc o tym fakcie, przytacza szereg interesujących wiadomości o „Skarbie“ Michałkowskim.

Rozłożone na stole przedmioty złote, czyniły na obecnych swym starożytnym wyglądem wielkie wrażenie. Każda część skarbu, a więc złota korona, tarcze, fibuły, czary itd. znajdują się w pluszowych ujeciach na takich dopasowanych do kasety.

P. Dzieduszycki udzielił przysmem szeregu wiadomości, dotyczących pochodzenia i odnalezienia „Skarbu“.

Całe znalezisko odkryto w dwóch odstępach czasu. W lipcu 1878 roku po burzy i wielkiej ulewie nocnej pędziły drogą na pastwisko krowę i parę owiec dwie dziewczyny wiejskie, Katarzyna i Naścia Danelczuk, córki ubogiej wdowy z Michałkowa nad

Dniestrem w pow. borszczowskim. W pewnej chwili ujrzały wystające z ziemi żółte przedmioty. Wspólnie z przywołaną matką część ich wykopały z ziemi i zniosły do chaty. Następnego dnia matka myśląc, że to jest mosiądz zaproponowała ich nabycie „na lichтары“, sklepikarzowi Moszkowi Blumowi za 6 guldenów. Blum ofiarował jej 50 centów. Wiść o złotych przedmiotach rozeszła się niebawem po wsi i doszła do księdza prob. Łuszczyńskiego, od którego dowiedział się o wszystkim dziad obecny ordynata Włodzimierz hr. Dzieduszycki. Wszystkie przedmioty zostały zakupione.

W 20 lat później w r. 1896 znaleziono opodal w czasie poprawy drogi gminnej drugą, mniejszą część skarbu, którą dotychczas do całości.

Skarb Michałkowski wedle badań prof. Hadaczka, będący jednym z najstarszych przeddziejowych pomników złotych wschodnio-środkowej Europy, pochodzi z epoki między VI a VIII w. przed Chrystusem. Bliższe jego pochodzenie nie zostało ustalone. Naukowem zbadaniem skarbu, charakteryzującego się precyzyjnymi ornamentacjami dotąd nikt się nie zajął.

Wszystkie przedmioty wchodzące

w skład skarbu, są z t. zw. szczerzego złota. Analiza wykonana przez profesora uniwersytetu lwowskiego ś. p. Radziszewskiego wykazała złota 82,56 proc., srebra 16,42 proc., miedzi 0,78 proc. i platyny 0,08 proc.

O wartości skarbu świadczy fakt, iż przed kilkadziesiąt laty British Museum w Londynie proponowało kupno skarbu, ofiarując 2 miliony koron austriackich.

Kaseta, zawierająca skarb została — jak donosiliśmy — podjęta po wybuchu wojny z Banku Hipotecznego, celem uchronienia jej od rabunku i przechowana została poza Lwowem w rodzinie ordynata. Obecnie stosownie do wezwania sądu, jako integralną część Muzeum Dzieduszyckich, przewieziono ją do Lwowa i tu zostanie ona przechowana w bezpiecznym miejscu.

W najbliższym tygodniu ma przybyć do Lwowa pewien archeolog z Belgii, specjalnie celem zaznajomienia się ze Skarbem Michałkowskim, który znany jest archeologom zagranicznym, jedynie z opisu Zawartość skarbu będzie dostępna dla uczonych po porozumieniu się z p. Dzieduszyckim.

mi prasa zagraniczna sygnalizuje rzekomy duży postęp w rokowaniach francusko-sowieckich, dotyczących zawarcia pomiędzy obu państwami paktu o nieagresji.

Warunkiem wstępnym tego paktu jest podobno wysunięcie konkretnych propozycji ze strony Sowietów uznania i spłaty przedwojennych długów Rosji carskiej wobec Francji wedle ustalonego planu 62-letnich annuitetów po 60 milionów złotych franków rocznie. Jako ekwiwalent za te ponętne dla Francji zobowiązania, domagają się rzekomo Sowiety 40 proc. gwarancji kredytów przemysłowych na zamówienia sowieckie w fabrykach sowieckich, oraz dyskонтowania przez banki sowieckie weksli sowieckich.

Jak się więc okazuje, pewne akcenty niezadowolonia prasy, czy polityki francuskiej z zawartego paktu o nieagresję pomiędzy Polską a Sowietami, mogą się stać punktem wyjścia radykalnej zmiany w opinii francuskiej, jeśli oczywiście pierwsze jaskółki informacyjne zostaną poparte faktycznymi danymi propozycji sowieckich.

Wysiłki w kierunku ożywienia rynków handlowych i ustalenia współzycia gospodarczego państw na nowych podstawach są niewątpliwie linją przewodnią rozpoczętych onegdaj w Paryżu rokowań francusko-amerykańskich w sprawie zawarcia nowego traktatu handlowego.

Ostatnia taryfa celna, która zadała mocny cios eksportowi Francji ku Ameryce, ma być w nowych układach handlowych rekompensowana pewnymi ułatwieniami finansowymi, wzajemian za przyznanie przez Francję pewnych ulg celnych dla handlu zagranicznego Stanów Zjednoczonych.

Narodziny faszystwu w Anglii.

Po oderwaniu się od Labour Party jej skrajnego prawego skrzydła pod wodzą sir Oswalda Mosley'a, rozeszły się, a było to już rok temu pogłoski, iż sir Mosley, którego przekonania polityczne ulegały dużym i częstym przemianom, zamierza pójść w ślady Hitlera i założyć partię faszystowską. Pewne próby w tym kierunku czyniono w Anglii, ale cała ta robotka odbywała się cicho i opinia publiczna, oraz partie polityczne nie zajmowały się kwestią, z pozoru sądząc dość błaża.

W tych dniach jednak zaszły rozmaite fakty, które zniemacka wysunęły kwestię istnienia faszystwu w Anglii. W Londynie i w innych większych miastach angielskich pojawiły się wielkie plakaty na słupach ogłoszeniowych i na murach domów, w których partia faszystowska nawoływała młodzież angielską do zapisywania się w szeregi faszystów. W odezwach plakatowych znajdują się też groźby pod adresem żydów.

Prasa londyńska podchwyciła natychmiast okazję i wystarała się o interwiew z sekretarzem generalnym partii faszystowskiej. Treść wywiadu podaje „Daily Telegraph“. Generalny sekretarz potwierdził, iż przywódca i organizatorem partii jest sir Mosley (nb. członek Izby Gmin), który obecnie bada działalność faszystwu we Włoszech i w Niemczech, a po powrocie opracuje szczegółowy program dla angielskiej partii faszystowskiej. Torysi angielscy mają nosić czarne koszule; utworzone też zostaną grupy bojowe, do których włączy się wyćwiczonych sportowo, a zwłaszcza w sztuce boksu, mężczyzn.

Naogół prasa i opinia w Anglii traktują sir Mosley'a niezbyt senjo, widząc w nim swego rodzaju enfant terrible.

„Majątek publiczny jest święty i nietykalny“...

NOWE HASŁO SOWIETÓW.

Prasa moskiewska żywo komentuje nowy dekret rządu sowieckiego o ochronie własności publicznej — towarów przewożonych kolejami i zboża no polach, które w ostatnim czasie w wielkiej części były rozkradane. Charakterystyczne jest już zatytułowanie artykułu wstępnego „Prawdy“ moskiewskiej (Nr. 219), która zamieściła artykuł p.t. „Majątek publiczny jest święty i nietykalny“. W artykule tym objaśnia się, że jeżeli ustawy kapitalistyczne przeznaczone są dla ochrony własności prywatnej, to sowieckie ustawy proletariackiej rewolucji chronią majątek publiczny. Majątek publiczny w Związku Sowietów jest majątkiem państwa, majątek gospodarsów kolektywnych i sowieckich (kolchozów i sowchozów) oraz majątek kooperacji. Majątki tych instytucji są „święte i nietykalne“.

„Prawda“ przypomniała, że w XI Leninowskim leksykonie zamieszczony został „dziennik publicysty“, w którym Lenin w styczniu 1918 r. zapisał swe uwagi. W tym czasie Lenin do swego dziennika napisał: „Dla złodziei kara śmierci przez rozstrzelanie“. Z tego zapisku wnioskować można — zauważa „Prawda“ — jak ostro ocenił Lenin kwestię walki z złodziejami majątku publicznego“.

Majątek publiczny w Związku Sowietów, jak stwierdza prasa sowiecka został obecnie znacznie pomnożony, ale zarazem wzmożły się dążenia

do opanowania go przez poszczególne jednostki, które „Prawda“ zalicza do kategorii „wrogów klasowych“. Wrogom tym wypowiedziano obecnie krwawą wojnę, która prowadzona będzie pod hasłem „majątek publiczny jest święty i nietykalny“. Z żywiołami temi trzeba rozprawić się bezwzględnie — pisze „Prawda“ moskiewska. „Lud pracujący nie pozwoli, aby okradany był przez wrogów klasowych“.

Prasa moskiewska charakteryzuje obecną sytuację na polach sowieckich i kolejach następującymi słowami: W ciemną noc na rolę kolchozu zakrada się kula (zamożny rolnik) i kradnie zboże kolchoznicze. Wydajność żniw jest mała, ponieważ kula zboże rozkradł. Kula to główny i nieprzejednany wróg gospodarstwa kolektywnego. Czy może być miłosierdzie wobec kula?

To samo zjawisko zauważyć można na kolejach i w kooperatywach. Z tych składów i sklepów, gdzie siedzi wróg klasowy otrzymuje towary spekulant.

Dekret o ochronie majątku publicznego powiada, że nie może być miłosierdzia dla tych, którzy sięgną po ten majątek. „Prawda“, objaśniając że słowa, pisze: „Złodziei przewożonych przesyłek, majątku kolchozów i kooperatyw należy rozstrzelować, lub przy okolicznościach łagodzących osadzać na długie lata w więzieniu“.

Ruchliwość polityki sowieckiej.

„Gazeta Handlowa“ donosi:

Polityka gospodarcza Sowietów jest na drodze aktywizacji swych planów wyjścia z zamkniętego koła przy musowej, czy dobrowolnej izolacji od świata gospodarczego Zachodu i państw zaoceanicznych i przeprowadza sondowanie opinii, pośród tych państw, z którymi dotychczasowe próby zbliżenia utknęły na martwym punkcie.

Po pierwszych balonach próbnym,

które ukazały się w prasie o próbach zbliżenia się Sowietów do Stanów Zjednoczonych, przyczem pogłoski te komentowane są jako przygotowanie ewentualnego wspólnego frontu antyjapońskiego, dalsze informacje mówią o wstępnych rokowaniach sowieckich ze sferami gospodarczymi Ameryki, w oparciu o dalsze poważne zamówienia sowieckie w przemyśle amerykańskim.

Równorzędnie z temi wiadomościami

Zapisujcie się na członków LOPP.

Lotnikowi z Kurjerka endeckiego.

Pan X, jeden z młodocianych „współ pracowników“ kurjerka endeckiego próbował niefortunnie polemizować z autorem naszych artykułów wstępnych na temat polskiego sukcesu olimpijskiego, ale niesyty kompromitacji uzupełnia swoje refleksje wywodami na temat trwałego raidu lotniczego. Ponieważ refleksje te nietylko są śmieśne, ale operują się na pozbawionych sensu „informacjach“ niedowarzonego krzykacza, ograniczamy się jedynie do ustalenia następującego stanu faktycznego:

1) Polscy uczestnicy międzynarodowych konkursów samolotów turystycznych są oficerami w służbie czynnej względnie wlatują na samolotach komunikacyjnych polskiej linii lotniczej „Lot“. Żaden z nich nie jest więc ani „prywatnym amatorem“ ani członkiem „Politechnicznej szkoły lotniczej“, jak utrzymuje p. X.

2) Lotnicy włoscy wycofali się z raidu na polecenie ministra lotnictwa Balba, który decyzję tę powziął na skutek wadliwej dla tych konkursów konstrukcji aparatów. Aparaty te pozwały bowiem na wielką szybkość, z drugiej jednak strony nie wytrzymywały przeszkód. Ponieważ w turnieju tym chodzi o trzy rzeczy: walory techniczne maszyn, szybkość przeciętną i akrobatykę, aparaty włoskie okazały się pod pewnym względem nieodpowiednie. Niema więc zupełnie mowy o decyzji na skutek katastrof, które miały powstać z winy lotników włoskich.

3) Aż do wycofania się z raidu, lotnicy włoscy znajdowali się na pierwszym miejscu wśród uczestników konkursu.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!

Informacje i bilety: Tel. 45-71

i 29-36 i biura podróży.

Wiadomości bieżące

26
sierpnia
1932

Piątek

Zefiryna

Jutro: Kalasantego

Wschód słońca 4:37

Zachód słońca 18:38

KINOTEATRY.

APOLLO: „Życie za złoto”.

ATLANTIC (dawniej Lew) zamknięto. Kino będzie uruchomione z końcem sierpnia b. r.

CASINO: „Jenny Lind” z Grace Moore.

CHIMERA: „W sidłach kłamstwa”.

GRAZYNA: „Maż kochanek” i dodatki.

KOPERNIK: „Romans podniebny”.

MARYSIENKA: „Romans podniebny”.

MIRAŻ: „Bal w operze”.

OAZA: „Zwycięstwo”.

PALACE: „Zbieg”.

PAN: „Noc przedślubna”.

PASAŻ: Tom Mix „Pojedynek w samolocie”.

RAJ: „Legion ulicy”.

STYLOWE: „Ciebie tylko kochałem” oraz „Król Konga”.

SWIT: „Legion ulicy”.

UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa” i „Płonący step”.

==□==

Cyrk Staniewskich. Dziś przedstawienie o godz. 20:30.

==□==

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY IM. H. JORDANA (ul. św. Mikołaja 16, tel. 14-36) przyjmuje **WPISY** do **koedukacyjnej** szkoły powszechnej i do **gimnazjum humanistycznego**. Dla urzędników **zniżki**. Godziny urzędowe od 12 do 14 i od 17 do 18. 2293

Kistrzyn.

==□==

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (Pałac Sztuki, pl. Targów Wschodnich). Otwarta obecnie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. wystawa Edwarda Wittiga jest pierwszą w Polsce wystawą zbiorową jego dzieł. Wspaniała twórczość Mistrza reprezentuje na tej wystawie kilkadziesiąt monumentalnych rzeźb wśród których nie brak arcydzieł Wittiga sławnej jego „Ewy” zdobiącej dziś jako pomnik wykuty z kamienia ogród Trocadero w Paryżu. Wystawę Wittiga powinien zwiedzić każdy, komu droga jest wymowa świętego sztuki i prawdziwie głębokiego w swej treści Piękna. Ze wszechmiar ciekawie przedstawia się także otwarta równocześnie wystawa „Nowej Generacji” — niema bowiem ani jednego większego miasta w Polsce, któreby na wystawę „Nowej Generacji” nie przysłało dzieł swych artystów. Oprócz miast polskich reprezentowana jest także polska kolonia artystyczna w Paryżu. Osobne sale w Pałacu Sztuki zajmują wystawy zbiorowe art. mal.: Krchy Emila i inż. Witwickiego Janusza. Doskonałe uzupełnienie całości stanowi

Afera „podróżnika naokoło Polski”.

OSZUST I ZŁODZIEJ PROTEGOWANY PRZEZ PREZESA N. K. A. MGR. MACIELIŃSKIEGO.

Przed niespełną miesiącem przybył do Lwowa pewien Pomorzanie, który podał się za podróżnika naokoło Polski. Lwów miał być jednym z dalszych etapów tej podróży, którą w celach propagandowych i oświatowych podobno pieszo odbywał już od kilku miesięcy.

Jak się okazało, niestrudzonym i wytrwałym piechurem jest osobisty znajomy i kolega znanej na terenie Lwowa „osobistości” prezesa Naczelnego Komitetu Akadem. mgr. Adama Macielińskiego. Dzięki tej protekcji i specjalnej prośbie pana „prezesa”, zaopiekował się „kolegą” Zarząd Bratniej Pomocy studentów U. J. K. Ponieważ podróżnik był narazie bez grosza, „Bratniak” zaofiarował mu bezpłatne całkowite utrzymanie oraz nocleg w Domu Akademickim przy ul. Łozińskiego. Ponadto z polecenia p. Macielińskiego zaopiekowali się serdecznie podróżnikiem, koledzy „pana prezesa”, kierownicy różnych akademickich organizacji samopomocowych. Jeden zaprosił go do kina, inny znowu do cukierni, czy dancingu. Nic dziwnego, że amator podróży naokoło Polski czuł się we Lwowie nie najgorzej i zupełnie nie zamierzał go opuszczać.

W ten sposób podróżnik (Bydgoszczanin Górski) dzięki protekcji i wpływowi p. Macielińskiego spędził beztrosko we Lwowie trzy tygodnie. Aż oto pewnego dnia znikł nagle. Zdziwiło to ogromnie osobistych znajomych i protektorów Górskiego, którzy zdążyli się nawet z nim zaprzyjaźnić. Zdziwiło ich to tem bardziej, że razem z Górskim zniknęła również ich własna garderoba i większa kwo-

ta pieniędzy, którą pożyczyci na „kilka dni” swemu „koledze”, protegowemu nemu przez „pana prezesa”.

Niestety mimo pewnych w tajemnicy prowadzonych starań, wszelki ślad po Górskim zaginął. Prawdopodobnie udał się w dalszą podróż naokoło Polski. W poszukiwaniu nowej bezpłatnej „wyzerki” na terenie akademickim, którą mu prawdopodobnie znowu przygotowuje p. mgr. Macieliński.

Sprawa powyższa jest nowym, gorszącym dowodem bałaganu panującego na tutejszym terenie akademickim. Gdy bowiem z jednej strony odmawia się pracującemu, uczciwemu lecz biednemu studentowi najmniejszej nawet zapomogi, drobnej pożyczki czy bezpłatnego obiadu, faworyzuje się różnych pasorzytów, znajomych i kolegów „prezesów” kosztem ogółu młodzieży studiującej, która ma ferjalnie i moralnie za te nadużycia odpowiada. Żywi się i utrzymuje różne podejrzanym indywidua, które dzięki protekcji, nadużywają dobrej woli kolegów, których okoliczność często zmusza do zawierania z nimi znajomości. W rezultacie ginie w podejrzany sposób garderoba, giną pieniądze i zdarzają się różne świństwka, które narażają na szwank i wstyd polskiego studenta. Krzywdzą go.

Możeby p. mgr. Macieliński, który wykazuje tyle życia i energii, gdy chodzi o młodzież Wszechpolską, zainteresował się również szarym, biednym studentem nie koniecznie należącym do organizacji O. W. P. Mamy nadzieję, że nie zachodziłyby wówczas takie, chcemy wierzyć nieporozumienia jak sprawa z Górskim.

Gorący dzień włamywaczy lwowskich.

Wczoraj doniesiono policji, że w godzinach popołudniowych do biur Młodszej lotniczej „Lot” przy pl. Mariackim 5 zakradli się złodzieje i zabrali kasetę żelazną, z zawartością gotówki 1310 zł.

Równocześnie do kancelarii dra Grobana (Żródlana 55) dostał się złodziej i ukraść 400 zł. i 5 dol. am. Doniosła o tem policji zamieszkała tam Eugenia Feldman.

Korzystając z tego, że dr. Stenzel przebywa na lotnisku, do mieszkania jego (Sokoła 5) włamali się również złodzieje i splądrowali je doszczętnie. Szkody jeszcze nie zdołano ustalić.

Nie ostał się narzędziom włamywaczy nawet strych przy ul. Wójtowskiej 8, skąd Nadjii Onyszkiewiczowej skradziono futro damskie, dwie kołdry, trzy kilimy i bieliznę, ogólnej wartości 1600 zł.

Kradzież srebrnej papierośnicy w Spółce Myśliwskiej.

Wczoraj po południu do sklepu Spółki Myśliwskiej przy pl. Mariackim przyszedł jakiś młody osobnik i poprosił kierownika Miłosza o pozwolenie użycia telefonu. P. Miłosz, będąc zajęty w sklepie, zostawił przybyłego samego w kancelarii, gdzie znajduje się telefon. Po pewnym czasie osobnik ten opuścił kancelarię i szybko wyszedł ze sklepu. Tknięty jego dziwnym zachowaniem, p. Miłosz udał się do kancelarii i spostrzegł brak dużej srebrnej papierośnicy, którą zostawił na biurku. O tej kradzieży niezwłocznie zawiadomił policję.

— **Napad koło cmentarza.** Wczoraj wieczorem schwytano Antoniego Federowicza w chwili, gdy obok cmentarza stryjskiego napadł na Paulinę Woszczak i usiłował jej wyrwać z rąk pieniądze. Osadzono go w aresztach.

— **Gdzie Stanisława?** Zofia Glazkowa doniosła policji, że jej sublokalka Stanisława Feldówna jeszcze w poniedziałek wydała się z domu (Zyblikiewicza 41) i do tej pory nie wróciła.

==□==

Miary metryczne w Turcji zostają wprowadzone z dniem 1 stycznia 1933 r. Dla ułatwienia rząd turecki otworzył specjalne kursy, na których urzędnicy państwowi, komunalni i przedstawiciele instytucji społecznych będą mogli obznajomić się z nowym dla nich systemem miar i wag. Poza tem rząd planuje rozklejanie w całym kraju, w miastach i po wsiach, plakatów, które wyjaśnią ludności w spo-

wystawa ogólna „Salon Artystów Lwowskich”. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 18-tej wieczorem. Dojazd tramwajami nr. 11.

==□==

— **Zjazd rolniczy we Lwowie.** Podczas Kontraktów jesiennych odbędzie się we Lwowie zjazd rolniczy, urządzony staraniem lwowskiego Wydziału powiatowego. W zjeździe wezmą udział polskie i ukraińskie organizacje rolnicze. Zjazd i obrady odbędą się na placu Targów Wschodnich, podczas których wygłoszone będą referaty dotyczące postulatów rolniczych w obecnej dobie.

— **Otwarcie Klubu Towarzyskiego Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie.** W najbliższych dniach otwarty będzie we Lwowie Klub towarzyski Rady Grodzkiej BBWR. we Lwowie w

lokalu przy pl. Mariackim 4. Klub towarzyski Rady Grodzkiej urządzić będzie odczyty i referaty ze spraw politycznych i gospodarczych oraz ma na celu ożywienie życia towarzyskiego we Lwowie przez urządzenie zebrań, wieczorów, dancingu i t.d. Klub powstaje z inicjatywy prezesa Rady Grodzkiej BBWR, posła dr. Strońskiego.

— **Obrady Unda przy drzwiach zamkniętych.** Wczoraj w południe Unda rozpoczęło swe obrady w lokalu przy ul. Kościuszki. W obradach bierą udział licznie senatorowie i posłowie, a między innymi pp. Horbaczewski, Biłak, Celewicz, Peleński, Liszczyński i inni. Obrady dotyczą aktualnych spraw politycznych i toczą się przy drzwiach zamkniętych.

==□==

Gawędy wakacyjne.

Sama nie wiem jak to się stało, ale jestem w Zakopanem.

Gdy nareszcie pokończyłam i zlikwidowałam moje miejskie sprawy, widzę że pieniędzy i tak nie mam. Wobec tego pojechałam do Zakopanego, wychodząc ze słusznego założenia, że jak się nie ma nic, to i tak wszystko jedno, czy się wybierze tańsze, czy droższe lotnisko.

Pobyt zaczął się jakoś nieszczególnie. Już na dworcu spotkałam znajomego, który mi powiedział z krzywą miną: „Nie mam urlopu, byłem tu trzy dni i już muszę wracać, nie mogą się bezemnie obejść w biurze, pani jest szczęśliwa”. Ja się na to mile uśmiechałam i powiedziałam głośno: „Znam takiego, co pięć lat nie wyjeżdżał na urlop, by się nie pokazało, że wogóle jest swej instytucji niepotrzebny”.

Nie tracę humoru i zajeżdżam do poleconego mi pensjonatu. Przyjemny, biały dom zrobił na mnie odrazu niewiadomo dłażcego wrażenie menażerii. Może dlatego, że na parterze

wszystkie pokoje mają oszklone drzwi wprost do ogrodu. Żeby wejść do domu, trzeba wzdłuż nich przedelflować. Z natury jestem dyskretna, ale mimo woli musiałam rzucić okiem do pokójów. W każdym z nich ktoś spał, to leżał, to kręcił się i wszystko razem wyglądało jak klatki z dzikimi zwierzętami, w których różne pantery, kocice i lwy oddają się swoim mniej lub więcej skomplikowanym zajęciom. Podświadomie poszukałam oczyma brakujących napisów w rodzaju: „Uprasza się nie drażnić zwierząt”. — „Pokarm dla słońca można dostać w budce na lewo”. — „Uprasza się nie podchodzić do klatek”. Jeszcze więcej mnie utrwalił w tem pojęciu menażerii, wyrwijający się kaskadą „srebrnych tonów” głosik z salonu.

Oddano mi duży pokój, najładniejszy w pensjonacie. No owszem, jest dużo w nim słońca i kwiatów, ale aż zbłądłam z wrażenia, gdy go oglądałam dokładniej. Jakiś dziwny erker, pełen kłujących kaktusów — owszem ładny, jakaś przedziwna nyża, do której się wchodzi po stopniach wprost do łóżka (brrr — przypominają się łoża z pię-

tnastego wieku w zamku w Peau) i zanim się pogodziłam z myślą, że będę tak spała „z wysoka”, uderzyły mój wzrok dziwnie powykręcane mebelki, które z miejsca określiłam na styl Ludwika, ale dwudziestego.

Jeszcze nie ochłoniłam z pierwszego wrażenia, gdy mnie już wezwano na obiad. Naturalnie obowiązkowy w Zakopanem table d'hotes. Towarzystwo nieduże, ale jaka różnorodność typów! Przedewszystkiem gospodyni „wyższa ponad to” co i jak dają na obiad, nikogo nikomu nie przedstawia, spażnia się sama do stołu i mimo to, czy właśnie dlatego jakoś to wszystko idzie. Potem dziewczę śpiewające, odrazu po przedstawieniu się, powiedziało mi, przewracając oczyma: ja jestem dziećcią Wisły... Zamieniłam się całą w znak zapytania —

Ona: urodziłam się w Krakowie...

Ja: ach tak... a ja jestem dziećcią Pełtwi...

Lekka konsternacja.

Piękny, siwy pan uśmiecha się słodkimi oczyma do „nowej kobiety” — tu nie ma problemu — on musi zdobywać, czy chce, czy nie chce, musi się o to starać, bo inaczej coby się

stało z jego wyrobioną opinią donżuana?

Jest kapitan, tak rozrywany przez krygujące się kobiety, że wieczorem, gdy zobaczyłam koło jego drzwi duże buty — zrozumiałam, że to wszystko, co z niego zostało.

Jest jeden cudzoziemiec z Polski, ubrany w kratkę, cały jakiś ciepły i wełniany jak pled angielski, który głośno wyraża swą niechęć do zwiedzania pięknych okolic — bo on widział Niagarę, więc go już żaden wodospad, ani strumyk nie interesuje.

I jest wreszcie kilku, bardzo miłych ludzi — już nie z kategorii menażerii, bridżystów. Ci odrazu wzięli mnie w swoje obroty, zabrzęcały wokół mnie znane, ale miłe powiedzonka: jeden by tak, drugi by tak — proszę się nie odzywać z kotem w galarecie etc., etc. Wreszcie ktoś i mnie napada: — jakto pani ma trzy honory i podnosi moje bez atu do trzech. Odpowiadam spokojnie. Trzeba zrobić partię, więc ryzykuję — a nieistnieją trzy honory, ma się albo jeden... albo żadnego.

Wybuch śmiechu — lody zostały przełamane.

JALI.

sób przystępny, na czym polega system metryczny.

Pomoc P. C. K. dla górników polskich w Belgii. Ekspozytura Polskiego Czerwonego Krzyża w Belgii podjęła energiczną akcję pomocy górnikom-Polakom, którzy skutkiem strajku w kopalniach belgijskich znaleźli się w niezwykle ciężkiej sytuacji. Delegat P. C. K. obiecał szereg ważniejszych ośrodków i wszedł w porozumienie z prezesami komitetów opieki społecznej, u których uzyskał poparcie dla bezrobotnych Polaków. W wyniku tej akcji wiele rodzin górników otrzymało doraźną pomoc od gmin belgijskich. Ponadto ekspozytura P. C. K. w Belgii przy pomocy zarządu głównego wydała bezrobotnym górnikom szereg doraźnych zapomóg.

Jednocześnie Polski Czerwony Krzyż w Brukseli czyni starania o ulokowanie dzieci górników polskich na ostatnich tegorocznych koloniach letnich Czerwonego Krzyża Belgijskiego.

Tydzień Związku Strzeleckiego.

LWÓW CZEKA SZEREG IMPREZ W PAŹDZIERNIKU.

Jak się dowiadujemy, we Lwowie ukonstytuował się Obywatelski Komitet Organizacyjny Tygodnia Związku Strzeleckiego — Lwowskiego Okręgu Nr. VI. — w czasie od 2—9 października b. r. Komitet złożony z szerokiej sfer obywatelstwa i przedstawicieli władz w połączeniu z Towarzystwem Przyjaciół Związku Strzeleckiego pracuje już pod przewodnictwem prezesa Zarządu Okręgu Z. S. p. dr. Adama Piaseckiego i Komendanta Okręgu p. majora Marjana Stachelskiego — bardzo intensywnie nad ustalaniem programu, który będzie obfitował w szereg ciekawych imprez w czasie trwania Tygodnia Strzeleckiego.

Tydzień rozpocznie się wielką Akademią w sali ratuszowej Magistratu, podczas której po słowie wstępem prezesa Tow. Przyjaciół Strzelca p. dyr. Przybysławskiego, przemawiać będzie prezes Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego mecenas Paschalski z Warszawy.

Narazie zdołaliśmy uchylić rabaka tajemnicy i odkryć ciekawe niektóre punkty programu, który przewiduje: koncerty orkiestr w kilku punktach miasta, konkursy hippiczne, zawody sportowe w piłce nożnej, haseł i in., na kilku boiskach sportowych we Lwowie, bieg na przelaj ulicami miasta strzeleckich i innych zgłoszonych zawodników, wyścigi motocyklowe i cyklistów, zabawy ludowe itd.

Ponadto w czasie Tygodnia urządzane będą poranki filmowe w kilku kinoteatrach, oraz specjalne przedstawienie w Teatrze Wielkim.

Również i radio przyczyni się do podniesienia poziomu Tygodnia, przez które nadane będzie stuchowisko strzeleckie i komunikaty codziennie z przebiegu zawodów itp.

Komitet Organizacyjny wyłonił z siebie kilka sekcji, które gorączkowo pracują nad wykonaniem prac przygotowawczych w zakresie programu Tygodnia Strzelca.

Jak się informujemy w czasie Tygodnia Strzelca odbędą się we Lwowie Powszechne Jesienne Zawody Strzeleckie o Odznakę Strzelecką III klasy.

A więc czekamy co przyniosą nam pierwsze dni październikowej jesieni.

Likwidacja ośrodka agitacji komunistycznej.

Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu w Rafajłowej inż. Krumholza, kierownika kolonii akademickiej. Aresztowanie to stało w związku z ujawnieniem charakteru komunistycznego tej kolonii, na czele której stał komitet wykonawczy złożony z inż. Krumholza, inż. Weinmana i Józefa Ochsa i szeregu osób, które obecnie są już również aresztowane. Ogółem władze przytrzymały już około 30 członków kolonii (w tem 4 kobiety). Aresztowanych przewieziono do Stanisławowa i osadzono w więzieniu.

Na kolonii w Rafajłowej przebywało 90 osób, przeważnie żydów, pochodzących z Warszawy, Łodzi i Lwowa. Zorganizował ją komunistyczny akademicki komitet międzyrodowisko-

wy w porozumieniu z Akademią Kółem Literacko-Artystycznym z Warszawy oraz lwowską „świeciłą akademicką” przy ul. Kollataja, którą władze zamknęły z powodu działalności komunistycznej jeszcze przed wakacjami. Instytucja ta zajmowała się inspiracją agitacji komunistycznej wśród młodzieży akademickiej. Po zlikwidowaniu jej oficjalnym szerzyła nadal swą działalność tajnie, czego częściowym rezultatem był zjazd młodocianych komunistów w Rafajłowej, gdzie kres ich działalności położyła wreszcie ingerencja władz. Przeprowadzone przytem rewizje ujawniły wiele materiału obciążającego poważnie uczestników kolonii. W sprawie tej toczy się intensywne śledztwo.

Ujęcie sprawców kradzieży w Domu Inwalidów.

Wczoraj donieśliśmy o usiłowanej kradzieży w Domu Inwalidów przy ul. Kleparowskiej, której sprawców spłoszył mieszkający obok por. Kłak. Organizacja śledcza zajęła się zaraz wytropieniem złodzieji, co było tem łatwiejsze, że zostawili oni w ucieczce po drabinie z II piętra pewne należące do nich przedmioty: czapki, narzędzia i rękawiczki. Udało im się wprowadzić wciec,

w trakcie jednak najbliższych godzin zostali ujęci i osadzeni w aresztach policyjnych. Są to znani już z wielu „występów” spryciarze Bobelowie Włodzimierz (Inwalidów 15) i Marjan (Na Błonie 32), oraz pomocnik ich Jan Bily z Lewandówki. Nie poszczęściło się im w wyprawie, której jedynym zresztą lupem był zepsuty zegarek dla ociemniałych.

Samobójstwo z żalu za psem.

Wczoraj przedpołudniem mieszkańcy domu przy ul. Nowej 72 (na Zamarstynowie) zauważyli samobójstwo dozorcyńi tego domu. Zwłoki jej znaleziono na strychu, gdzie

powiesiła się w pozycji kłęczącej na sznurze uwiązany do belki.

O wypadku zawiadomiono władze.

Na miejsce przybyli też wkrótce: komendant posterunku P. P. przod. Juźwin, kierownik Urzędu dzielnicowego r. Pakosz i lekarz miejski dr. Ćwikliński. Stwierdzono, że śmierć denatki nastąpiła jeszcze przed kilku godzinami. Zwłoki jej odesłano do Instytutu Medycyny Sądowej i wszczęto śledztwo.

Denatka nazywała się Zofia Plondres, liczyła lat 72. Od wielu lat zajmowała miejsce dozorcyńi domu przy ul. Nowej 72. Mąż jej, Aleksan-

der, właściciel straganu na pl. Solskich, zmarł przed laty tragiczną śmiercią. Pewnego razu w straganie jego wybuchł pożar wskutek eksplozji primusa i zanim straganiarz miał czas uciec z płonącego kiosku, ten zawałił się nań, grzebiąc go żywcem w płomieniach. Po tym tragicznym zgonie męża, Plondresowa popadła w melancholię. Jedynym jej przyjacielem był mały, niepozorny pies. — Ten powiernik nieszczęśliwej starszki niedawno zachorował. Plondresowa rozpacziała z tego powodu, a gdy ulubieńcowi jej nie polepszało się — udała się z nim przedwczoraj na klinikę weterynaryjną. Tu powiedziano jej, że choroba psa jest nieuleczalna. Starszka była niepocieszona, nawet jednej z sąsiadek zwierzyła się z zamiarem samobójczym. Zamiar ten wczoraj rano wprowadziła w czyn.

Pożar epilogiem polowania na owady

Wczoraj po godz. 8 rano z okien domu urzędniczego przy ul. Arciszewskiego 8, poczęły wydobywać się gęste kłęby gryzącego dymu. Wśród lokatorów całego bloku kamienic powstał popłoch, tembardziej, że nie zdawano sobie sprawy z przyczyny dymiącego zjawiska.

Wezwano natychmiast straż pożarną. Strażacy wkrótce po przybyciu na miejsce nałożyli maski gazowe

i przystąpili do akcji. Źródłem pożaru okazało się mieszkanie Eugenji Klahrowej w oficynach na II piętrze. — Chciała ona przeprowadzić skuteczną akcję przeciw owadom i robactwu, za pomocą w jej ubikacjach. Pozamykała więc drzwi i okna i w kilku naczyniach zapaliła siarkę. Powstały ogień rzucił się na meble, powodując pożar. Straż pożarna stłumiła go przy pomocy strumieni wody.

Nędza z... bogactwa.

MLEKO W MORZU, A PSZENICA W OGNIU.

Wiele się już mówiło i pisało o katastrofalnych stosunkach w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Drapacz chmur szumnie nazwany amerykańską „prosperity” (zamożnością), zachwiał się w swych posiadach. Zachwiał się naskutek... zbyt wielkiej produkcji amerykańskiej. Tak, dzisiaj stało się już faktem niezbitym, że Ameryka dusi się swem własnym bogactwem. Znany dziennikarz amerykański, Johann, przytacza następujące najściślejsze przykłady tej katastrofy ekonomicznej:

W Oakland w Kalifornii wylano 100 tysięcy galonów (około 450 tysięcy litrów) mleka do morza. W Stanie New York ludność miejscowa zaprotestowała przeciwko zanieczyszczeniu rzek wylanem mlekiem, gdyż naskutek tego zdychają ryby.

W Kaczikan Bay na Alasce wrzucono do morza 400 tys. puszek z mlekiem.

Na polach Oklahawy spalono 17 tysięcy centnarów nieżrętej pszenicy.

Na plantacjach bawełny, należących

do Stanów Zjednoczonych, zbierano w tym roku tylko 20 tunców, rząd zamierza bawełny i w ten sposób i w ten sposób zbiór był mniejszy o 4 miliony beł bawełny.

W Okanagan - Valley w Kolumbji, gdzie znajdują się największe plantacje owoców, zbierano jabłka i wrzucano je jak kartofle do wagonów, bez żadnego opakowania. Jabłka gnily i wyrzucano je całymi wagonami.

W Texasie, na terenach naftowych pozwolono na dzienną produkcję 90 tysięcy baryłek nafty. Uzbrojeni żołnierze pilnowali szybów, by zapobiec większej produkcji.

A wszystko to dzieje się w kraju, będącym obecnie krainą głodu i nędzy. W Stanach, gdzie na 120 milionów mieszkańców, jest 13 milj. bezrobotnych, oraz w Kanadzie, gdzie na 10 milionów ludzi jest pół miliona bezrobotnych.

Johann podaje przerażające cyfry, z których wynika, że w samym New Yorku 250 tysięcy rodzin dosłownie głoduje, a 100 tysięcy z pośród nich otrzymuje zapomogę.

W Chicago zapomogi, wydawane bezrobotnym wynoszą 15 milionów dolarów, a dla zaspokojenia nędzy trzebaby 130 milionów.

W Moline stanu Illinois dochody pracujących spadły w ciągu ostatnich dwu lat o 77 proc.

Najgorzej wyglądają stosunki w Pensylwanji w okręgach przemysłowych. Istnieje tu mnóstwo rodzin, które muszą egzystować za 1 i pół dolara tygodniowo, przyczem jeśli chodzi o cenę, dolar odpowiada naszym 4 złotom.

Nadmiar i nędza... oto błędne koło, w które wpleciona jest Ameryka.

Uparta samobójczyni pod kołami pociągu.

Stanisławów. (Tel. wł.). Dnia 23 bm. o godz. 1.30, Szudrawa Maria, zamężna Krieger z Łyśca, pow. Stanisławów, lat 26, bez zajęcia, usiłowała po pełni samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg w ten sposób, że położyła się na szyny toru kolejowego przed mającym nadjechać pociągiem towarowym, zdrażającym ze Lwowa do Stanisławowa. Usiłowane samobójstwo udaremnił na czas funkcjonariusz kolejowy Aleksander Nowak, zam. w Stanisławowie. Celem zabezpieczenia ponownemu targnięciu się na życie zatrzymano desperatkę w tut. aresztach policyjnych.

Z ruchu wydawniczego.

Henryk Życzyński: Dziady dreźnieńskie Mickiewicza. W setną rocznicę, Lublin 1932. Ciekawa, nowa publikacja znanego badacza literatury naszej, profesora Uniwersytetu lubelskiego, dr. H. Życzyńskiego, wydana w setną rocznicę powstania wielkiego dzieła Mickiewicza jako 10 tom wydawnictw Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie — spotka się niewątpliwie z dużym zainteresowaniem nie tylko „mickiewiczologów”, ale wszystkich, zajmujących się twórczością z okresu romantyzmu. Autor w nowej swej pracy zajmuje się podłożem duchowym Dziadów dreźnieńskich, koncepcją dzieła, kompozycją utworu i jego ideologią, okultyzmem w Dziadach, aby w zakończeniu omówić wreszcie wpływ ich na inną literaturę i zanalizować próby inscenizacyjne Dziadów, podjęte przez Wyspiańskiego i L. Schillera.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 21-go do soboty 27-go sierpnia b. r. włącznie, mają nocny dyżur następujące apteki: 1) H. Bładzińskiego, Łyczakowska 57, 2) A. Dorżawerza, pl. Teodora 3, 3) M. Eittingera, pl. Góluchockich 14, 4) S. Haya, Kollataja 12, 5) J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 5, 6) R. Kurzrocka, Krakowska 26, 7) J. Kurkiewicza, pl. Unji Brzeskiej 4, 8) A. Markowicza, Zyblikiewicza 50, 9) R. Margulies, Żółkiewska 82, 10) P. Mikolascha 1, 11) J. Pilewskiego, Akademicka 28, 12) J. Pinelesa, Rynek 18, 13) J. Poratynskiego, pl. Bernardyński 1, 14) Reissowej, Lwów — Zamarstynów, 15) B. Scheimbacha, Grodecka 30, 16) S. Sommersteina, Janowska 2, 17) E. Sussmana, Kurkowa 5, 18) O. Teneckiego, Zielona 33, 19) J. Zarzyckiego, Żółkiewska 71, 20) I. Zerygiwicza, Jagiellońska 12, 21) K. Zyzumtowicza, Grodecka 84.

Szanujesz zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami.

Informacje i bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY.

Dokument endeckiego zakłamania.

Przed kilkoma dniami „Kurier Lwowski” publikując „sensacyjny, tajny dokument Legionu Młodych”, zapowiedział, że do „tej sprawy jeszcze raz powróci”.

Czekaliśmy cierpliwie przez kilka dni, oczekując dalszego ciągu „rewelacji”; widocznie jednak redaktorowie „Kurjera Lw.” przyszli do przekonania, że lepiej się więcej nie „sypać i dać spokój z „sensacyjnym, tajnym dokumentem”, bo dotychczas w piśmie tem nie ukazało się ani jedno słowo w tej kwestii. „Kurier Lw.” zapowiedział, że powróci do tej sprawy; nie czynił tego jednak: Uczynimy to natomiast my.

Endeckie czasopismo nie skłamało wszystkiego. Pomijając już sam fakt dokonania przez redakcję „Kurj. Lw.” kradzieży czy też paserstwa rzeczy, będącej niezaprzeczoną własnością Legionu Młodych, pomijając szereg wyspanych z palca rewelacji, jakoby „ankieta terenowa” robiona była w porozumieniu z B. B. W. R. i skierowywana jedynie do mężów zaufania”, stwierdzić należy, że Komenda Okręgu lwowskiego L. M. rzeczywiście ankietę tego rodzaju, zupełnie samodzielnie, do wszystkich bez wyjątku członków swoich rozesała. Celem jej było, po pierwsze zbadanie zdolności orientacyjnych członków organizacji, po drugie zaś zdobycie odpowiednich materiałów, oraz wykorzystanie ich na forum publicznym, a i w pracy społecznej.

Opublikowanie więc odpowiedzi ankiety legionisty Tadeusza Andresa, odpowiedzi, która „tajności” nabrała dopiero w rewelacjach endeckich, jest dla nas rzeczą nader korzystną tembar dziej, że odrzucając chytrze podstawione ostrze, uderza w samego „zamaczowcę” — w tym wypadku w „Kurj. Lw.” i całą endecję. Odpowiedź ankietowa bowiem której „Kurier Lw.” zresztą nie neguje, widocznie niepatry tyczna i poprostu antypaństwowa robota tych, których „Kurier Lw.” jest właśnie organem, t. j. endecji.

Na terenie omówionym w ankiecie z polskich związków znajduje się jedynie Strzelec. Temuż strzelcowi prze ciwstawia się w sposób gwałtowny miejscowy kler, stojący pod partyjne mi wpływami endecji, podważając tem samem byt tej jedynej ostoi życia polskiego w okolicy rusko - polskiej. Należałoby się spodziewać, że podobne postępowanie spotkać się musi z oburzeniem całego społeczeństwa polskiego, — rzecz się ma jednak inaczej. Organ „narodowy” wita z uznaniem ten przykry objaw, — ba, robi nawet z niego propagandę dla swojej partii! Podobnie przedstawia się sprawa i z B. B. W. R., który jak ankietę donosi jest jedyną polską orientacją miejscowej ludności, a który akcji swej, również wskutek machinacji wrogów politycznych rekrutujących się z pośród stronnictw niestety polskich, w należyty sposób rozwinać się nie może. Wniosek z tego prosty, że łatwiej za to rozwinać może swoją akcję „Undo” i U. O. W. To także wita z zadowoleniem „Kurier Lw.”, jak gdyby był organem conajmniej atamana Konowalca...

Na samym końcu wypowiada „Kurjer Lw.” narę tendencyjnych kłamstw, nazwanych szumnie „wnioskami”. Gdy by redaktorowie mieli choć trochę sprytu, wydrukowałiby te „wnioski” nie przytaczając autentycznego tekstu ankiety; wtedy dałoby się może parę tych fałszyw przemycić do ludzkiej łatwowierności. Ponieważ jednak tekst autentyczny jest przytoczony, nie mamy potrzeby wykazywać nawet bezsensowności tych wniosków.

Przedwczoraj po południu zjawił się w kancelarii Komendy Legionu Młodych wysłannik redakcji Kurj. Lw., przynosząc rzeczony dokument, pozba wiony koperty; na której iak zdoła-

no stwierdzić wśród innych okoliczności, wypisany był ręką adresata T. Andresa, adres Legionu Młodych. W dołączonym do dokumentu piśmie, podpisanem przez jakiegoś funkcjonariusza redakcji, „Kurjer Lw.” stwierdza, że „wprawdzie list ten, ponieważ znajduje się w posiadaniu redakcji, jest jej bezsporną własnością”, reda-

kcja jednak ze względu... etc., etc. rezygnuje z drogi prawnej. — Rozumie się przesyłka nie została przyjęta, przyczem niepojętym jest cynizm zło dzieja, czy paserów, którzy za czyn swój, na tej właśnie drodze prawnej, z której wspaniałomyślnie rezygnują, odpowiadają.

Maciej Freudman

Przewrót w kinematografii. Wynalazek filmu barwnego.

Zakopane, w sierpniu.

Ledwo film dźwiękowy zaznaczył epokę w dziejach najmłodszej ze sztuk, a już w ślad za tem osiągnięto rozwiązanie problemu filmu barwnego. Nie spodzianość tego zdarzenia występuje widomie na tle długotrwałych, a daremnych prac laboratoryjnych, na tle nie zmiernie skomplikowanego i niemożliwego do eksploatacji wynalazku Szecepanika i na koniec na tle ogólnej przyjętej opinii fachowej, że zagadnienie na czas najbliższy nie przedstawia żadnych możliwości pozytywnych. Podkreśla to z naciskiem Rudolf Arnheim w swojej wielkiej, cennej książce: „Film als Kunst” (1932 str. 318-a).

Rewelacyjność tego dokrycia podnosi jeszcze fakt, że dokonano go — w Polsce. Jego autorem jest architekt miejski w Zakopanem inż. Adam Helm Pirgo, znany z cennych eksperymentów w dziedzinie fotografii artystycznej.

Miałem rzadką sposobność bezpośredniego zapoznania się z rezultatami prac inż. Pirgi. Wrażenia, które komunikują czytelnikom, są pierwszą informacją prasową o epokowym fakcie wynalazku filmu barwnego.

Wynalazca demonstrował swój wynalazek dwukrotnie i to co piszę opiera się na dwukrotnej, szczegółowej autopsji. Na podstawie kompletu odcinków taśmy, stanowiących etap doświadczony, poznałem drogę doskonałenia wynalazku. Po przez próby, noszące niktę ślady koloru, ukazał mi się obraz ruchomy o idealnej naturalności i wyrazistości barw. Szereg filmowanych obiektów, jak: ludzie, plenery górski, kwiaty, obrazy, taniec kostiumowy etc., pozwolił stwierdzić absolutnie ścisłą odpowiedniość kolorów filmu — kolorom rzeczywistym. Zdumiewa w nim pełnia odcieni, zachwyca miękkość, płynność, wibracja barw.

Te wyniki dystansują w sposób niewymierzalny dotychczasowe osiągnięcia w zakresie filmu kolorowego. Pomijając wspomniany mechanizm Szece-

panika polegająca na skomplikowanym systemie soczewek — film kolorowy, ściślej: kolorowany, uzyskiwano dotąd bądź drogą ręcznego barwienia każdej pojedynczej kartki obrazu z osobna bądź przez łączenie taśm różnego koloru. Każdy widz kinowy przykro wspomina niedoskonałość tych obrazów: jaskrawiznę, ubóstwo barw, ich nienaturalność.

Wynalazek polski drogą nieporówna nie prostszą osiąga rezultaty, które całkowicie zadość czynią wymaganiom stawianym filmowi barwnemu. Istota wynalazku jest oczywista, narazie ściśle tajemnicą, której inż. Pirgo nikomu jeszcze nie powierzył. W każdym jednak razie to jedno jest pewne, że — jak kategorycznie twierdzi wynalazca produkcja filmu kolorowego według jego metody nie jest ani droższa, ani bardziej skomplikowana od wytwarzania filmu czarno - białego i pozwala na sporządzenie z negatywu dowolnej ilości kopii. Również jego wyświetlanie — co mogłem stwierdzić osobiście — może się dokonywać na aparatach projekcyjnych, będących dziś w użyciu. Bez żadnych technicznych adaptacji będą one służyć nowemu — barwnemu filmowi.

Nie potrzeba dodawać, że te momenty: taniść produkcji filmu inż. Pirgi i możliwość jego zastosowania do dzisiejszych urządzeń technicznych, przesądza o losie wynalazku. Siłą rzeczy musi on wyprzedzić film bezbarwny, jak film dźwiękowy wyparł niemy. Może tylko dziedziną eksperymentu kinowego będzie jedynym azylem, do którego się schroni zdegradowany film czarno-biały.

Poza centrami eksperymentów fachowych, poza gronem specjalistów dokonane zostało odkrycie przewrotowe, które o jeszcze jeden ważny krok zbliża nas do tego, co Arnheim nazywa: „Kompletfilm” — filmem zupełnym: dającym harmonijnie zjednoczone wrażenia dźwięku, barwy i trójwymiarowości.

Tymon Terlecki.

ZE SPORTU.

Czarnym oddają 2 punkty ligowe.

Głośna sprawa zabrania 7 punktów ligowych Czarnym za udział gracza Żurkowskiego, jest znów aktualna. Okazało się bowiem, że mecz Czarni—Garbarnia (2:1), zweryfikowany jako walkover dla Garbarni, odbył się 22. maja, a więc w dwa dni po upływie terminu zakazu gry dla Żurkowskiego, wobec czego przypuszczalnie na ze-

braniu Ligi PZPN. w dniu 30 b. m. dwa punkty zostaną Czarnym przywrócone. Zmieni się przez to układ końca tabeli ligowej, który wyglądałby następująco: 22 p. p. i Garbarnia po 11 pkt., Polonia 8 pkt., Czarni 7 pkt. — co czyni kwestię ich ewent. spadku z ligi rzeczą zupełnie otwartą.

KRONIKA SPORTOWA.

KŁOSOWICZ, OLECKI I SZAMOTA REPREZENTUJĄ POLSKĘ W RZYMIE.

W sobotę dnia 27 b. m. rozpoczyna się w Rzymie zawody kolarskie o mistrzostwo świata. Program zawodów obejmuje biegi szosowe, sprinterskie i długodystansowe dla zawodowców i amatorów. Dotychczas do zawodów zgłosiło się 123 kolarzy z 15 państw. W tej liczbie jest 25 zawodowców szosowców i 39 amatorów oraz 18 zawodowców torowców i 26 amatorów. — Późatem zgłosiło się 15 długodystansowców. Na liście zgłoszeń znajdują się wśród zawodowców torowców Szamota. Startują najwybitniejsi kolarze świata, a m. in. Engel,

Sawall i Mueller (Niemcy), Bulla i Schaffer z Austrii, Michard, Gerardin z Francji, Martinetti i Guerra z Włoch. Willy Falk Hensen z Danii, Honeman z Ameryki.

ROZGRYWKI W HAZENIE.

Okręgowy Ośrodek Wych. Fiz. O. K. VI. organizuje z początkiem września b. r. doroczne rozgrywki w hazenie o nagrodę przechodnią Okręgowego Ośrodka W. F. Oo rozgrywek zostaną dopuszczone wszystkie kluby i towarzystwa sportowe na terenie Lwowa, przyczem każdy klub (towarzystwo) może zgłosić najwyżej 2 drużyny. Zgłoszenia wraz z wpisowem 2 zł. od drużyny, należy kierować do

Okręgowego Ośrodka Wych. Fiz. O. K. VI. pl. Barnardyński 6, do dnia 3 września 1932 r. Dokładny termin rozgrywek zostanie podany w komunikatach późniejszych.

NOWE ZWYCIĘSTWO CARACCIOLI

Na ostatnich zawodach górskich w Fryburgu Caracciola zwyciężył łatwo biąc własny rekord trasy przed Chironem na Bugatti i Zehenderem na Alfa Romeo. W kategorii sportowej odniósł zwycięstwo Stuck na Mercedesie biąc triumfatora z Nuernburg ringu Brauschitsta na tej samej maszynie.

Program radiowy.

Piątek, 26. sierpnia.

Godz. 11:58. Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący 12:10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:20: Koncert z płyt gramofonowych. 12:40: Urz. kom. państw. Instytutu Meteor. 12:45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13:25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15:10: Audycja dla dzieci „Mały rybak” w opr. cioci Ady 15:25: Muzyka z płyt gramofonowych. 16: Lwowski komunikat leśniczy. 16:15: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 16:40: Trans. z Krakowa. „Czy istnieje nieśmiertelność istot żywych”, wygłosi prof. Michał Siedlecki. 17: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry dętej Zw. Zaw. Muzyków Rzplitej pod dyr. Andrzeja Bromke. 18: Odczyt. 18:20: Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Gastromomja”. Orkiestra pod kier. Maksymiljana Ronczki. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Odczytanie programu na dzień następny. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: „Nico o egzaminach wstępnych” wygl. inż. Stefan Błażyński. 20: Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonii warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Wacław Niemczy (skrzypce). 21: Feljeton muzyczny. 21:15: D. c. koncertu. 21:50: Dod. do pras. dziennika radiow. 21:55: Komunikaty. 22: Muzyka taneczna. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—23:30: Muzyka taneczna.

Sobota, 27. sierpnia.

Godz. 11:58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:20: Koncert z płyt gramofonowych. 12:40: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 12:45: D. c. koncertu z płyt gramofonowych. 13:25—15: Przerwa. 15: Komunikat gospodarczy. 15:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15:25: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 15:40: Słuchowisko dla dzieci i młodzieży. „Gdzie szumia fale Bałtyku” w opr. Ewy Zarembiny. 16:05: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum”. 16:40: Audycja dla chorych w opr. ks. kapłana Michała Rękasa. 17: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tad. Seredyńskiego. 18: „Na zbarraskich bastionach” wygl. prof. Jan Boleśław Lwoczyński. Transmisja na wszystkie stacje P. R. 18:20: Trans. z Warszawy. „Jak powstaje złoto?” (Reportaż z Mennicy Państwowej). 18:45: Muzyka lekka i taneczna. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Odczytanie programu na dzień następny. 19:35: Prasowy dziennik radiowy. 19:45: „Listy i programy” w opr. dyr. J. S. Petry’ego. 20: Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Stanisława Nawrota. Janusz Popławski (teor.) i Ludwik Urstein (akomp.). 20:55: „Na widnokręgu”. 21:10: D. c. koncertu. 21:50: Dod. do prasowego dziennika radi. 21:55: Komunikaty. 22: Przerwa. 22:05: Utwory Chopina w wyk. Józefa Śniadowicza. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:50—24: Muzyka taneczna.

Sensacyjny pościg za mordercą

Stanisławów. (Tel. wł.) W związku z zabójstwem śn. Jakima Grabowskiego z Tomaszowic, pow. Kałusz, Posterunek P. P. w Wojniłowie zarządził poszukiwania za ukrywającymi się sprawcami. W tym celu zostali wysłani post. Bielecki Wojciech i Budziak Andrzej, którzy dnia 23 bm. o godz. 2.30 natknęli się na jednego z poszukiwanych Wasyla Bezrukiego z Tomaszowic, pow. Kałusz, w czasie gdy ten w obrogu w gminie Dorska spał. Bezruki na widok posterunkowych oddał do nich jeden strzał z broni krótkiej i począł uciekać. Wymienieni posterunkowi goniąc za nim oddali 9 strzałów rewolwerowych, jednak bez skutku. Sprawca w ciemnościach znikł.

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

Postulaty finansowe Bloku Agrarnego.

Przemówienie dra J. Nowaka, nacz. wydz. min. skarbu wygł. na sesji Bloku Agrarnego państw Europy środkowo-wschod.

ZMIANA W RUCHU KAPITAŁÓW.

Od połowy 1930 roku ruch kapitałów przyjmuje kierunek wręcz odwrotny od dotychczasowego. Kapitały napływają teraz z krajów niezasobnych do tych, które dotychczas były głównymi eksporterami kapitału.

Oczywiście ten przewrót w dziedzinie ruchu kapitałów pociągnął za sobą poważne konsekwencje dla państw rolniczych. Kraje te znaczną część kapitału zagranicznego, z którego korzystały, otrzymywały w formie kredytów krótkoterminowych. Wycofywanie tych kredytów przybrało charakter masowy obejmując ogromne sumy. Obroty towarowe nie mogły się przystosować do tych nagłych zmian, równowagę bilansów płatniczych, musiało się odbywać kosztem złota i dewiz banków emisyjnych.

Konsekwencją tego stanu rzeczy było wyczerpanie tych rezerw, trudności dewizowe i płatnicze oraz wprowadzenie ograniczeń dewizowych w szeregu państw.

TYLKO NADWYŻKA WYWOZU PAŃSTWA ROLNICZE MOGA SPŁACAĆ ZOBOWIĄZANIA.

Państwa rolnicze stoją przed trudnym do rozwiązania problemem. Jako kraje dłużnicze muszą płacić poważne sumy z tytułu oprocentowania i amortyzacji zaciągniętych pożyczek. Tymczasem światowy spadek cen i spadek konsumpcji głęboko dotknęły rentowność inwestycji, na które pożyczone kapitały zostały obrócone.

Obok tego kraje te zmuszone były dokonać znacznych transferów na skutek wycofania krótkoterminowych kredytów przez kraje wierzycielskie. Wobec całkowitego zahamowania dopływu nowych kredytów zagranicznych, pozostaje im jedyna droga do wywiązania się ze swych zobowiązań — eksport towarów.

Tymczasem rynki kolejno się zamykają, a spadek cen, który w dziedzinie płodów rolnych jest najsilniejszy, redukuje stale wartość pieniężną eksportu państw rolniczych.

Państwa te są zmuszone do uzyskiwania aktywności bilansu handlowego przez daleko idącą redukcję importu. Powoduje to poważne konsekwencje dla krajów przemysłowych, które znów coraz dalej idą w kierunku protekcjonizmu celnego.

Stoimy wobec paradoksalnych faktów, że niektóre państwa, które są bardzo poważnymi wierzycielami innych krajów, zamykają swe rynki dla importu z krajów, które są ich dłużnikami i tym samym odbierają im jedyną obecnie drogę do wywiązania się z zaciągniętych zobowiązań. Prawdą oczywiście, która jednak dotychczas w praktyce była zapoznawana, jest, iż państwa dłużnicze mogą płacić w obecnej sytuacji tylko dzięki nadwyżkom eksportu. Dlatego koniecznym jest, by towary państw dłużniczych były wpuszczane na rynki państw wierzycielskich w dostatecznej ilości, oraz by ceny tych artykułów były utrzymane na pewnym poziomie. W przeciwnym bowiem razie ilość towarów, które musiałyby być odbierane przez rynki państw wierzycielskich przekroczyłaby znacznie pojemność tych rynków.

Z tych prostych ale niewątpliwie niespornych założeń wychodzą wnioski delegacji polskiej, dotyczące problemów wymiany międzynarodowej w szczególności zaś handlu płodami rolniczymi.

WARUNKI RÓWNOWAGI POZYCJI DŁUŻNIKA I WIERZYCIELA.

Obok problemów handlowych, jako

ściśle z nimi związane występują zagadnienia finansowe. Dziś związek pomiędzy temi dwoma dziedzinami, jak na to poprzednio wskazywaliśmy, występuje z całą jaskrawością. Najpoważniejsze trudności w dziedzinie finansowej będą musiały znaleźć rozwiązanie przez odpowiednie posunięcia w dziedzinie wymiany towarowej. Tak samo szeregi istniejących trudności na terenie handlowym będą mogły być usunięte tylko przez zastosowanie właściwych środków natury finansowej.

Przed chwilą wskazywaliśmy, że najpoważniejszy problem finansowy, mianowicie problem transferu między krajami z tytułu istniejących pomiędzy nimi stosunków kredytowych, może być dziś rozwiązany jedynie przez umożliwienie eksportu towarowego krajom dłużniczym.

Należy tutaj stwierdzić, że zasada która obecnie z reguły jest podstawą wszelkich negocjacji handlowych, a która polega na wymianie przez obie strony równoważnych koncesji handlowych daje w wyniku, jeżeli wchodzi w grę, z jednej strony państwo wierzycielskie, a z drugiej państwo dłużnicze, stan faktyczny nierówności. Dla uzyskania rzeczywistej równowagi w całości kształcie stosunków gospodarczych, pomiędzy państwem wierzycielskim i dłużniczym niezbędnym jest, by wzajemnie przyznawane ułatwienia dla eksportu nie były równoważone, lecz by państwo dłużnicze otrzymywało większe możliwości eksportowe, od tych, których udziela.

Obecnie przejdę do rozpatrywania środków natury finansowej, któreby przez uzdrowienie aparatu kredytowego państw rolniczych oraz przez zabezpieczenie tego najważniejszego elementu wymiany gospodarczej, jakim jest stałość pieniądza narodowego, umożliwiły powrót do normalnych warunków produkcji wewnątrz krajów i polepszenie stosunków handlowych międzynarodowych.

We wszystkich naszych krajach właśnie ze względów na ich przeważający charakter rolniczy istnieje jedno podstawowe zagadnienie, którego rozwiązanie jest warunkiem koniecznym każdej akcji zmierzającej do odbudowy gospodarczej.

UPLYNNIENIE ZAMROŻONYCH AKTYWÓW W INSTYTUCJACH KREDYTOWYCH.

Należałoby uwolnić banki od niepłynnej części ich aktywów. Ta niepłynna dziś część portfeli stała się dzięki ciężkiej sytuacji rolnictwa, większość weksli rolniczych, tj. tych które reprezentują kredyty bezpośrednio lub pośrednio udzielone rolnictwu, przez myślowi rolnemu i handlowi artykułami rolniczymi. Zobowiązania te siłą faktu utraciły swój charakter krótkoterminowy.

Ten stan rzeczy staje się bardzo poważną przeszkodą w normalnym funkcjonowaniu banków emisyjnych w szczególności, utrudnia prawidłowy rozdział kredytów i dostosowywanie rozmiarów obiegu pieniężnego do potrzeb obrotów gospodarczych.

Szereg banków, które finansują rolnictwo i przemysł rolny stanęły wobec faktu zamrożenia swych płynnych środków. Ponieważ banki te były zmuszone spłacić bardzo poważne kredyty zagraniczne, więc oczywiście musiały sięgnąć do swoje wierzycielskości krótkoterminowe, które pozostały płynnymi. Stąd zjawisko groźne, że właśnie warsztaty, które pozostały rentowne i zachowały swą wypłacalność zostały ogołocone z kapitału obrotowego. Tem samym, byt tych szczególnie odpor-

nych jednostek gospodarczych został zagrożony.

Uwolnienie banków i innych instytucji finansowych od niepłynnych ich aktywów, może być osiągnięte różnymi drogami. Wydaje się nam jednak, iż w obecnych warunkach wskazana jest droga najbardziej bezpośrednia, wskazana w naszym memorandum, mianowicie stworzenie w każdym państwie w drodze pożyczki zagranicznej specjalnego funduszu, któryby te aktywa przejął.

KAPITAŁY ZAGRANICZNE I KONWERSJA ZADŁUŻENIA ROLNICTWA

Uzyskanie kapitału zagranicznego jest oczywiście dla państw rolniczych nieodzowne. W szczególności koniecznym jest zasilanie rezerw walutowych banków emisyjnych. Samo jednak wzmocnienie tych rezerw, stałoby się tylko paljatywem, gdyby nie było połączone z całkowitem uzdrowieniem aparatu kredytowego. Nie będziemy się tu szczegółowo zastanawiać nad korzyściami, któreby przeprowadzenie takich operacji przyniosło krajom rolniczym. Dość jest uprzytomnić sobie, że wzmocnienie rezerw dewizowych i upłynnienie portfeli wekslowe go instytucji emisyjnych stworzyłoby niezbędne warunki dla zapewnienia stałości waluty. Tem samym stosowanie ograniczeń dewizowych i innych zarządzeń restrukcyjnych przestało być konieczne. W konsekwencji ułatwione byłoby obroty handlowe i stworzone warunki, w których mógłby mieć miejsce powrót do krótkoterminowych kapitałów, a także stałyby się do pomysłienia długoterminowe operacje zagraniczne. Jednocześnie byłby zrealizowany przynajmniej częściowo jeden z najistotniejszych postulatów rolnictwa, mianowicie konwersja jego wekslowego zadłużenia. Prawdopodobnie również byłoby możliwe obniżenie oprocentowania długów, któreby reprezentowały przejęte przez fundusze efekty.

Sama zasada i funkcjonowanie takich funduszy jest nadzwyczaj prosta i nie wymaga bliższego omawiania.

Trudniejszym jest ustalenie wysokości poszczególnych funduszy, a tem samym potrzebnych kapitałów. Tutaj oczywiście mają głos eksperci każdego kraju. Wydaje mi się jednak, że wchodziłyby tu w grę sumy stosunkowo nie tak bardzo wielkie. W każdym razie byłoby one niewątpliwie znacznie niższe od sum, których by wymagała jakakolwiek inaczej pojęta a skuteczna akcja rekonstrukcji finansowej.

ZASADY OPERACJI KREDYTOWEJ NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH.

Problemem, który nasuwa największe trudności jest znalezienia formy operacji pożyczkowej, która przy dzisiejszym stanie dezorientacji rynków finansowych miała widoki urzeczywistnienia.

Opracowanie jakichś konkretnych projektów, byłoby w naszym gronie może przedwczesnym. Niemniej ustalenie pewnych zasad, któreby później mogły się stać przedmiotem szczegółowych rozważań, może być pożyteczne.

W dzisiejszej sytuacji nie wydaje się możliwe, by jakkolwiek państwo nawet najzasobniejsze mogło na akcję finansową dla innych państw przeznaczyć jakkolwiek kwotę ze środków budżetowych.

Wydaje się więc, iż kapitałów, należy szukać na prywatnym rynku finansowym, który w niektórych krajach za chodnich europejskich wykazuje obecnie znaczną płynność. Stąd wydaje się, że jedyną drogą wyzyskania kapitałów

byłaby droga emisji obligacji na tych rynkach. Obligacje musiałyby być bezpośrednio zobowiązaniem poszczególnych państw i byłyby wypuszczone przez każde z nich w sumie potrzebnej na utworzenie funduszu.

Wydaje się, że indywidualne i bezpośrednie zobowiązania państwowe mogą wzbudzić większy stopień zaufania u wierzycieli. Te indywidualne zobowiązania każdego państwa musiałyby być wzmocnione gwarancją ze strony innych państw europejskich w pierwszym rzędzie państw na rynkach których obligacje były ulokowane. Dla nabywcy obligacji byłyby one wówczas lokatą o niemal równym stopniu pewności, jak papier państwowy jego własnego państwa. To miałyby szczególne znaczenie ze względu na konieczność niewysokiego oprocentowania tych obligacji.

Wspólna gwarancja ze strony państw zachodnio-europejskich byłaby realnym wyrazem tej solidarności europejskiej, która ma być podstawą odbudowy gospodarczej Europy.

W jaką formę prawną byłaby ta gwarancja ujęta przedwczesnym jest przesądzać. Pewien precedens znajdujemy w postanowieniach statutu Międzynarodowego Instytutu Rolniczego Kredytu Hipotecznego, przewidujących utworzenie funduszu gwarancyjnego. Można byłoby jednak skonstruować formę gwarancji, dającą równy albo nawet wyższy stopień zabezpieczenia, a nie wymagający konstytuowania funduszu, a więc wnoszenia sum, które na dłuższy okres czasu byłoby unieruchomione.

Kończąc te rozważania pozwalam sobie zgłosić w imieniu delegacji polskiej taką rezolucję:

REZOLUCJE, ZGŁOSZONE PRZEZ DELEGACJĘ POLSKĄ.

„Staly Komitet Studiów Ekonomicznych wskazuje na potrzebę przedsięwzięcia następujących środków:

I. Do czasu zniesienia reglamentacji przywozu płodów rolnych byłoby nie zbędne, by drogą układów bilateralnych lub multilateralnych państwa wierzycielskie udzieliły państwom, które są ich dłużnikami specjalnych kontyngentów importowych wartości odpowiadającej płatnościom należnym od państwa dłużniczego. Sumy uzyskiwane za towary wwożone w granicach kontyngentów specjalnych mogłyby służyć jako dodatkowe zabezpieczenie niezależności państwa wierzycielskiego. Sumy te mogłyby nie być transferowane, lecz służyłyby do pokrywania płatności z tytułu długów w drodze kompensacji.

II. Akcją finansową, która mogłaby dać w obecnych warunkach natychmiastowe i trwałe polepszenie, byłoby stworzenie w każdym państwie funduszu specjalnego na następujących zasadach:

1. Tworzy się w każdym państwie fundusz specjalny, którego celem byłoby umożliwienie wyeliminowania z portfeli wekslowych, banków i innych instytucji kredytowych tych efektów, które przestały być płynne na skutek trudności w jakich znalazło się rolnictwo i przemysł, które są z rolnictwem ściśle związane.

2. Kapitał niezbędny do funduszu specjalnego każdego państwa byłby utworzony drogą pożyczek obligacyjnych, które byłyby zaciągnięte przez państwa zainteresowane na głównych rynkach finansowych.

3. Okres amortyzacyjny tych pożyczek powinien być tak ustalony, by państwa pożyczające nie były zbyt obciążone spłatami amortyzacyjnymi.

LWOWSKIE KONSERWATORJUM MUZYCZNE IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO

ULICA SOBIESKIEGO 4, telefon 57-98. — FILJE: LISTOPADA 45, telefon 66-03. LEWANDÓWKA, telefon 65-27. KWIATKÓWKA 7, telefon 58-61. — Nauka wszystkich przedmiotów praktycznych i teoretycznych oraz grono nauczycieli niezmiennione. Zwroty rządowe opłat szkolnych. Sierocy dodatek ekonomiczny. Bezpłatne ćwiczenia fortep. Biblioteka szkolna. Ulgi w opłatach.

4. Stopa procentowa pożyczek winna być nie wysoka, by stało się możliwym obniżenie oprocentowania długów, które byłyby reprezentowane przez efekty odkupione przez fundusz specjalny.

5. Obligacje emitowane w tym celu stanowiłyby bezpośrednio zobowiązanie państwa emitującego. Na ich obsługę byłyby w pierwszym rzędzie obrócone wpływy uzyskiwane z realizacji przejętych przez fundusz efektów.

6. W celu ułatwienia w obecnej sytuacji na rynkach finansowych ulokowania zamierzonych emisji, oraz by mogło to być zrobione na dogodnych warunkach (odpowiadających wskazanom punktów 3 i 4 powyżej) byłoby

niezbędne znalezienie formy subsydjalnej, kolektywnej gwarancji pozostałych państw europejskich, a w szczególności tych państw na rynkach, w których te emisje byłyby lokowane. Byłoby pożądanym, by ukonstytuowanie takiej gwarancji nie pociągało dla państw gwarantujących konieczności efektywnego wpłacania odpowiednich sum.

III. Ratyfikacja przez wszystkie państwa konwencji dotyczącej utworzenia Międzynarodowego Towarzystwa Rolniczego Kredytu Hipotecznego powinna być przypięszoana w wyniku konferencji w Stresie, by instytucja ta mogła się ukonstytuować możliwie jak najprędzej.

—□—

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Lwów, 25 sierpnia.

Na Gieldzie transakcje w pszenicy oraz egzekutywne kupno pszenicy. Naogół podaż niedostateczna.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe: Pszenica kr. dwor., nowa Podwołoczyska 25—25'50.

Inne kursy niezmiennione.

Z GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

Lwów, 25 sierpnia.

Obroty ograniczyły się do transakcji w Trespach po zł. 75, poza tem ruch słaby, usposobienie spokojne.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89—8.89 i pół.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 25 sierpnia (G).

Dewizy (transakcje).

Belgia 123'95, Holandia 359'25, Londyn 30'82 — 30'84, Nowy Jork 8'92, Nowy Jork kabel 8'925, Paryż 34'98, Praga 26'39, Szwajcaria 173'50, Gdańsk 173'80, Włochy 45'75.

Obroty małe, tendencja nieco słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach międzybankowych 8'90 i trzy czwarte — 8'91, rubel złoty 4'65 i pół — 4'66, dewizy na Berlin 212'15, banknoty marki niemieckie 211'40, banknoty funt szterling 30'92.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 36'25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52'63, 53'25, 52'13 w proc., 4 proc. pożyczka inwestycyjna 96'75, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 48'50, 6 proc. pożyczka dolarowa 54'75 w proc. 7 proc. listy zastawne BGK. 83'25 w proc., 7 proc. obligacje BGK. 83'25 w proc., 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25 w proc., 8 proc. listy zastawne BGK. 94 (zł. 161'68), 8 proc. obligacje BGK. 94 (161'68), 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94 (161'68), 4 i pół proc. listy zastawna ziemskie 38, 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 58'25, 58'50, 59'25, Bank Polski 77—79, 10 proc. pożyczka kolejowa 101 w proc.

Tendencja dla papierów państwowych niejednolita, dla listów zastawnych niejednolita, dla ziemskich słaba, dla akcji tendencja mocniejsza.

Płonąca reklama.

W tych dniach wydarzył się w Lipsku nad lotniskiem Mockau niezwykle wypadek zakończony tragiczną śmiercią dwojga osób.

Pod wieczór wzbił się nad lotniskiem w powietrze na samolocie reklamowym lotnik Bader wraz ze swym pomocnikiem technicznym celem „wypisania“

za pomocą białego dymu ulatniającego się z samolotu liter reklamujących pewną firmę niemiecką. W czasie tej oryginalnej reklamy wykonywano również różne niebezpieczne ewolucje, które na tle pogodnego nieba przedstawiały się niezwykle efektownie.

W pewnym momencie zapalił się z niewiadomych przyczyn zbiornik z benzyną, powodując ogromną eksplozję. Samolot stanął momentalnie w płomieniach, rzucając lunę światła nad pograżone w ciemnościach okolice Lipska. Po kilku minutach płonące szczątki samolotu opadły na lotnisko. Z lotnika oraz jego pomocnika pozostały tylko zgłiszczka.

SPRZEDAŻ

STORY

ręczne zł. 9.80, kołdry od 9-80, brokaty, narzuty za bezcen. Wytwórnia Freilicha Lwów, Sykstuska 21. 2069

MELONY

ananasowe i turkieńskie produkcji załeszczyckiej, dla owocarni i cukierni dostarcza po niskiej cenie Hurtownia owoców Boimów 4, tel. 15 04. 2275

WYTWORNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Cennik fabryczny! 2094

FUTRA

damskie, męskie, według najnowszych wskazań mody wykonuje, zmienia fasony, gustownie, starannie, sumiennie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11, tel. 69-56. 2278

MIESZKANIA

3 POKOJ z KUCHNIĄ

pełny komiort, słoneczny, zaraz do wynajęcia, Filpówka 17. Wiadomość: Ryklówna, Bank Gospodarstwa Kraiowego. 2285

WŚRÓD PARKÓW

zdrowe pomieszczenie dla ucznia — uczenicy — studentki. Języki obce. Staranne utrzymanie. Ulica Zofii 52. II. p., m. 6, od 2-4-tej. 2288

WDOWA

po urzędniku przyjmie na mieszkanie wraz z utrzymaniem uczeni-uczenice. Fortepian w domu. Chodkiewicza 9, m. 8. 2292

NAUKA I WYCHOWANIE

SZKOŁA JORDANOWSKA

Listopada 52, — przyjmuje wpisy od 5—6. 2273

POSAD POSZUKUJĄ

WDOWA

intel., starsza, samotna, bezwzględnie uczciwa, rzetelna, sumienna, wierna, pracowita, oszczędna, umie bardzo dobrze prowadzić gospodarstwo wiejskie i domowe, przyjmie pracę jako gospodyni z bardzo dobrym gotowaniem. — Słowo Polskie pod „Antonina 45” 2277

SAMOTNA

kobieta poszukuje pomieszkania za pomoc domową. Do Administracji pod „Pierwszy”. 2287

ZARZĄDCA

agronomiczny, kawaler, ze szkołą Dublińską, 25-letnią rozległą praktyką, człowiek wszechmiar porządny, sprężysty, odważny, szczere, rzetelne, korzystne usługi w majątku jako samodzielnym, ewentualnie pod dyktando. — nie Pań. — Łaskawe zgłoszenia „Embe”, Administracja. 2291

POMOC LEKARSKA

Zakład tech.-dentystyczny

J. GEBERA dług. dent. techn. dla urzęd. Państw. Woj. Lw. Lwów, Akademicka 18. — Tel. 37-53. P. T. Urzędnikom Państw. z rodzinami udzielam zniżki według cennika ulgowego.

OPERATOR - UROLOG

Dr. Bernard Rapaport ROMANOWICZA 11. — TELEFON 42-89. POWRÓCIŁ. 2290

ROZNE

PRZEPISUJĘ

na maszynie, 35 groszy stronica. Boimów 18 II. p., Goldstein. 2283

Czyniąc zakupy, powołujcie się na ogłoszenia w „SŁOWIE POLSKIM”.

J. STRANG MORRISON. 28)

NA WODZIE i POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego „Ciąg dalszy.)

— Spójrz pan na wodę, jak się bałwani. Jesteśmy na płytkiej wodzie, a tam jest ład! Ster na burcie!

Usłuchałem automatycznie i „Skua” zaczęła się wykręcać do właściwego kursu. Lowry trudził się tymczasem przy linach żaglowych, ale nie zdążył już uratować dzubła, który trzasł trzykrotnie przy akompaniamencie huków, jakby od wystrzałów i zniknął. I sztaksel zaczął trząskać. Lecz Lowry podał mi linę i dociągnęliśmy ją wspólnymi siłami i wtedy dopiero poczułem wiatr.

Wydało mi się, że pojałem po raz pierwszy, co to jest wiatr, to potężne parcie powietrza, które nęka ciało tak, że aż pulsuje w mózgu. Wśród szumu i zamętu nocy, nieuchwytny żywioł wydał mi się czemś dla ludzkiej woli nieodpartym; demonem pobawiającym człowieka rozumem. Zaczęłem tracić resztki panowania nad sobą. Czy naprawdę mechanizm wynaleziony przez człowieka, mógł spro-

stać furji nieubłaganego żywiołu? Nie mogłem w to uwierzyć.

Kuter ciskał się początkowo po falach w taki sposób, iż pomyślałem, że wybuła nasza ostatnia godzina, ale potrochu zaczęliśmy posuwać się naprzód, to wspinając się na niebotyczną falę, to zjeżdżając w przepastny rów. Czub trzeciej z kolei fali osłepił nas nawałnicą piany.

Uważałem, że cudem tylko dożyliśmy do tej chwili, ale że to nie może długo potrwać. Zachowanie się Lowry'ego, który krztał się po pokładzie, jakby nigdy nic, przejęło mnie głębokim podziwem. Nie mógł oczywiście poradzić nic na wichurę, lecz to nie znaczyło, żeby nie było dla nas ratunku.

Właśnie zmniejszał żagiel cał po cał, pokazując mi znakami, jak mam sterować. Ponieważ nastąpił moment uciszenia, osłonił uszy i krzyknął.

— Ład ciągle przed nami. Musimy wykręcić statek. Czy pan słyszy?

Skinałem głową. Nie pojmowałem jak można wykręcić statek na takim morzu, lecz w tej chwili nie obchodziło mnie nic, oprócz następnej fali. Każda mogła być naszym grobem i przedarcie się przez każdy czub wydawało mi się cudem, który nie mógł się powtórzyć.

— Czy pan gotów?

Lowry sięgnął do wiażdła sztaksła i zanurzony do połowy w wodzie na newrował linami.

— Pod wiatr! — wrzasnął.

Znaleźliśmy się na gotującym wirze i to nam ułatwiło manewr. Zaczęliśmy wykręcać się powoli, ale pewnie, przestając jednocześnie przeć naprzód. Sztaksel załopotał wściekle, lecz Lowry nie mógł temu przeszkodzić. „Skua” kołysała się przez chwilę na miejscu, poczem wróciła do poprzedniej pozycji. Lowry przysunął się do mnie, krzyząc:

— Dalej! Pohaj pan naprzód!

Kuter kolebał się w miejscu, martwy i bezwładny, zupełnie jakby zrozumiał, że nie zwycięży w nierównej walce, i już kapitulował. Ale w końcu dał się poruszyć.

— Sztaksel, za mocny! — wrzasnął Lowry. — Musimy go ściągnąć jak tylko wykręcimy się do wiatru.

I zaczął iść do masztu. W chwili, gdy do niego dochodził, fala gruchnęła w takelunek, a on, żeby się od niej uratować, skoczył na reję. W minutę później był na przednim pokładzie i poprawiał szkoty. Potem wrócił do reji, żeby czekać na odpowiednią chwilę. Patrzyłem na niego jak kołysał się na nogach i wpatrywał w burzliwą ciemność nocy i serce zamierało we mnie z przerażenia. Nagle odwrócił się szybko i dał mi znak ręką.

Znów przelożył ster i kuter wykręcił się do wiatru. Lowry skoczył, chwycił linę od sztaksła i zaczął ciągnąć. Żagiel zjeżdżał powoli, z oporem. I nagle zobaczyłem, że ma się stać coś najgorszego.

Otworzyłem usta i krzyknąłem na niego z całej mocy płuc i gardła. Nie wiem, czy mnie usłyszał, dość, że podniósł głowę na czas i zobaczył, z miej sca, gdzie stał, niebezpieczeństwo mu siało wydać się straszniejsze niż mnie. Szła na nas niebotyczna ściana wody, której grzebień zawił się bez pośpiechu, jakby w celu zebrania się w sobie do skutecznego uderzenia. Po podwietrznej stronie fali wiatr ustał zupełnie. Poczulem w sobie dziwny spokój. Czekałem skamieniały z zachwytem.

Zawinięty grzbiet fali spłaszczył się nagle i runął na nas z ogłuszającym rykiem. Przypuszczam, że przez kilka sekund było widać nad wodą tylko wierzchołek masztu. Napór wody rzucił mnie o ziemię i przyparł do burty. Słyszałem nad sobą szum przeleważącej się fali i myślałem, że lecimy na dno. Dziwię się, że nie straciłem przytomności.

Potem kuter wypłynął dziwnym cudem na powierzchnię, bo poczułem w płucach świeże powietrze. Wciągnąłem je instynktownie.

(C. d. n.)